...m numerze pełna tabela loterii

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 GR.

Czwartek 24 czerwiec 1937 r.

Groźba wojny niemiecko-hiszpańskiej

Rokowania londyńskie rozbite

LONDYN. Agencja Reutera komunikuje, iż rokowania pomiędzy reprezentantami 4 mocarstw zostały zerwane.

Po naradzie min. Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch opublikowano komunikat, iż nie udało się osiągnąć porozumienia. Z jednej strony (Anglia i Francja) uważano, iż wszelkie zarządzenia, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa okrętów, sprawujących kontrolę winny być poprzedzone dochodzeniem, celem ustalenia okoliczności ostatniego incydentu, z drugiej zaś strony (Niemcy i Włochy) uznano okoliczności te za ustalone i domagano się niezwłocznych zarządzeń, celem utrzymania solidarnego stanowiska mocarstw oraz celem udaremnienia powtórzenia się tego rodzaju incydentów w przyszłości.

M. in. nie osiągnięto porozumienia w sprawie propozycji wspólnej demonstracji morskiej i mocarstw u wybrzeży Walencji.

Brytyjskie koła miarodajne pomimo niepowodzenia rokowań w sprawie krążownika „Leipzig" wyrażają nadzieję, iż układ w sprawie konsultacji mocarstw w podobnych wypadkach nie zostanie wypowiedziany. Dalszy rozwój sytuacji zależny jest od ewentualnego podjęcia przez Niemcy akcji jednostronnej.

Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, wywołały w Paryżu poważne zaniepokojenie. Narady kanclerza Hitlera z dowódcami sił zbrojnych Rzeszy potraktowano jako zapowiedź, iż w łonie rządu Rzeszy wzięły górę czynniki skrajne, co może grozić jakąś nową bezpośrednią akcją ze strony Niemiec.

We francuskich kołach politycznych dawano wyraz obawom, czy Niemcy nie zamierzają skorzystać z kryzysu francuskiego oraz osłabienia Sowietów, by wziąć czynny udział w hiszpańskiej wojnie domowej.

Prasa francuska śledzi uważnie reakcję Londynu. Oświadczenie ministra Edena, iż rząd angielski nie weźmie udziału w żadnej demonstracji floty u brzegów Walencji, wywołało w Paryżu duże zadowolenie.

Dzienniki paryskie polemizują z głosami prasy niemieckiej na temat kryzysu we Francji, wyjaśniając, iż Niemcy fałszywie oceniają owo przesilenie, które traktują zbyt poważnie, co może ich doprowadzić do fałszywych posunięć dyplomatycznych.

LONDYN. Prasa angielska jednomyślnie stoi po stronie rządu brytyjskiego w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig" i podziela stanowisko, zajęte przez min. Edena.

Dzienniki przewidują, że Niemcy podejmą obecnie na własną rękę przy uczestnictwie floty włoskiej demonstrację morską wobec rządu w Walencji.

Krążownik niemiecki „Koeln" eskortowany przez 3 kontrtorpedowce „Tiger", „Luchs", „Leopard" przybył do Algeciras, morskiej bazy wojsk gen. Franco, położonej o 5 mil na zachód od Gibraltaru.

Krążownik „Leipzig" znajduje się niedaleko Centy blisko wybrzeży hiszpańskich. Pancernik „Admiral Scheer" opuścił wczoraj wieczorem Tanger, udając się w kierunku północnym.

Oczekują tu, że koncentracja tych okrętów floty niemieckiej z udziałem jednego lub dwu kontrtorpedowców włoskich na zewnątrz portu Walencji nastąpi dziś przed południem.

Demonstracja morska odbyłaby się w pełnym szyku bojowym z przygotowanymi do strzału działami, ale nie oddanoby żadnego strzału.

Rzesza wycofała się z kontroli
Jej śladem poszła Italia

LONDYN. — Agencja Reutera komunikuje: Ambasador v. Ribbentrop złożył w Foreign Office notę, zawiadamiającą, że Niemcy ostatecznie wycofują się z kontroli nieinterwencji.

Brytyjskie koła miarodajne wyrażają opinę, że decyzja niemiecka, do której również przyłączyły się Włochy, nie oznacza, aby Włochy i Niemcy całkowicie wycofały się z komitetu nieinterwencji lub układu nieinterwencji.

Nota niemiecka głosi: Ponieważ rządy angielski i francuski nie były gotowe do przyjęcia nawet minimalnego postulatu, a mianowicie demonstracji morskiej 4-ch mocarstw celem wyrażenia oczywistej solidarnej i ostatniej przestrogi, rząd niemiecki z żalem oświadcza, że wśród mocarstw, sprawujących kontrolę brakuje ducha solidarności, owego ducha, który stanowi niezbędny warunek wykonania wspólnego międzyna rodowego zadania.

Na skutek powyższego rząd niemiecki postanowił ostatecz nie wycofać się z kontroli.

Litwinow został aresztowany?

TOKIO. Dziennik „Asahi" podaje uzyskaną z prywatnych źródeł wiadomość o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Narada na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i gen. Wieniawę Długoszowskiego.

Nowy rząd francuski
Blum objął urząd wicepremiera

PARYŻ. Przewlekłe, a burzliwe obrady naczelnej rady stronnictw socjalistycznych zahamowały na przeciąg całego dnia akcję tworzenia nowego gabinetu.

Obrady te rozpoczęły się o godz. 10 i do godz. 19 nie dały konkretnego wyniku.

Z informacyj, które przedostały się do kuluarów Izby Deput. wiadomo jest jedynie, że Blum musi toczyć bardzo ciężką walkę nie tylko z lewym skrzydłem partii, ale również z nastrojami organizacyj prowincjonalnych, które zwracają się w pierwszym rzędzie przeciwko Senatowi i mają za złe rządowi, iż nie podjął decydującej rozgrywki z Senatem.

Przed otwarciem obrad nastrój miał być tego rodzaju, że udział socjalistów w rządzie Chautempsa miał uchodzić za niemal wykluczony, dopiero wystąpienie Bluma, powitanego zresztą owacyjnie, wpłynęło na zmianę tych nastrojów.

Blum w przemówieniu inaugurującym obrady zaangażował się bardzo wyraźnie na rzecz udziału socjalistów w rządzie, wskazując, że „naczelnym zagadnieniem chwili obecnej jest utrzymanie „frontu ludowego" oraz zabezpieczenie osiągniętych zdobyczy społecznych".

PARYŻ. Posiedzenie rady naczelnej partii socjalistycznej zakończyło się wynikiem, który sprawił niespodziankę nawet optymistom.

Większość 4/5 jaka się wypowiedziała za udziałem w rządzie jest osobistym sukcesem Bluma.

Wynik głosowania przypisują wyłącznie ponownej interwencji Bluma, który wskazał m. in., że w razie gdyby socjaliści odrzucili udział w rządzie, kierowanym przez radykałów, to tym samym rozbiliby „front ludowy" i uniemożliwili na przyszłość powrót rządu „frontu ludowego" pod kierownictwem własnym.

Uchwała powzięta przez radę naczelną uzależnia jednak udział socjalistów od szeregu warunków, które mogą znaleźć swój wyraz w deklaracji programowej premiera Chautemps.

PARYŻ. O godz. 22.15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony i że ostateczny jego skład wygląda następująco:

Premier: senator Chautemps. B. premier Blum wchodzi do gabinetu jako wicepremier bez teki. Ministrowie stanu: Paul Faure (socjalista), b. premier Sarraut (radykał) i Violette (unia republikańska). Paul Boncour wbrew zapowiedziom nie wszedł do gabinetu.

Obrona narodowa — Daladier, sprawy zagraniczne — Delbos, sprawiedliwość — dotychczasowy minister skarbu Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne — Dormoy, finanse — Bonnet (radykał), marynarka — przewodniczący parlamentarnej grupy radykałów Campinchi zamiast radykała Gasnier Duparc, lotnictwo — Cot, oświata — Zey, roboty publiczne — sen. Queuille (radykał), na miejsce socjalisty Bedouce, handel i przemysł — sen. Chaptal (radykał) zamiast radykała Bastida rolnictwo — [illegible] (socjalista), kolonie — Moutet (socjalista), praca — przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej Fevrier zamiast socjalisty Lebas, emerytury i renty — Rivière (socjalista), poczty, telegrafy i telefony — dotychczasowy minister pracy Lebas (socjalista) zamiast dotychczasowego ministra poczt Jardinier, zdrowie publiczne obejmuje dotychczasowy minister sprawiedliwości Rucart (radykał) na miejsce dotychczasowego jedynego przedstawiciela t. zw. „unii proletariackiej" w gabinecie dr. Selliere.

Bunt żółtych przeciw białym

SZANGHAJ. Poważniejszy wypadek wydarzył się wczoraj w pewnej gorzelni angielskiej, w której od szeregu miesięcy powtarzają się ciągle strajki. Z górą 100 chińskich robotników porzuciło nagle pracę i uwięziło około 20 białych robotników, zatrzymując ich jako zakładników do czasu wypełnienia ich żądań.

Oddziały policyjne z załogi międzynarodowej, które wystąpiły przeciwko strajkującym, były przez nich obrzucone kamieniami i butelkami. Dopiero po 24-godzinnym oblężeniu strajkujących przez kompanię piechoty, zakładnicy zostali wypuszczeni na wolność.

Nowe kredyty na zbrojenia

WASZYNGTON. Komisja morska Izby Reprezentantów uchwaliła nowe kredyty w wysokości 50 milionów dolarów na budowę okrętów wojennych. Przewidziana jest budowa 3 lotniskowców typu „Saratoga" oraz flotylli poławiaczy min.

Wycieczka parlamentarna w Liskowie

W dniu wczorajszym przybył do Liskowa marszałek Senatu A. Prystor oraz marszałek Sejmu St. Car na czele około 30-tu posłów i senatorów z wicemarszałkami obu izb, celem zapoznania się z dorobkiem tej wzorowej wsi oraz zwiedzenia wystawy.

Przedstawicieli parlamentu powitał serdecznie ks. prałat Bliziński, podkreślając m. in., że przybycie do Liskowa członków izb ustawodawczych świadczy o zrozumieniu wysiłku wsi polskiej, która nadal pracować będzie usilnie nad podniesieniem życia kulturalnego i gospodarczego.

Wycieczka posłów i senatorów zwiedziła w ciągu kilku godzin teren wystawy, interesując się dorobkiem Liskowa i wyrażając uznanie głównemu inicjatorowi wielkiego dzieła ks. prałatowi Blizińskiemu.

O godz. 18,30 wycieczka opuściła Lisków, udając się autobusami do Opatówka, a następnie koleją do Warszawy.

Wycieczce towarzyszył od Łodzi wojewoda łódzki Hauke-Nowak.

Rewizje w szkołach żydowskich

BUENOS AIRES PAT. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizje w kilkunastu elementarnych szkółkach żydowskich na terenie stolicy federalnej i prowincji Buenos Aires, przy czym stwierdziły, że w wielu z nich wszczepiono dzieciom idee komunistyczne.

Policja skonfiskowała w lokalach szkółek mnóstwo ulotek komunistycznych.

Wyrok śmierci w Poznaniu
na zabójcę bezrobotnego

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu, jako instancji odwoławczej, stanął morderca z Ostrowa, szewc Jan Tkacz, przewódca szajki złodziejskiej, która dokonała szeregu kradzieży i napaści.

M. in. dn. 5 grudnia ub. r. Tkacz podczas takiej napaści zabił bezrobotnego Nowickiego, strzelając do niego z rewolweru.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał Tkacza na karę śmierci, zatwierdzając tym samym wyrok Sądu Okr. w Ostrowie.

Wspólnik Tkacza, Ludziński skazany został na 15 lat więzienia.

OZN tworzy Związek Młodej Polski

Pułk. Koc staje na czele organizacji młodzieżowej

We wtorek o godz. 17,30 płk. Adam Koc wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia następujące przemówienie:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego zorganizuje wszystkie siły twórcze Narodu, które budować mają wielkość i potęgę Polski.

Marszałek Józef Piłsudski wiekopomnym trudem swojego życia Polskę niepodległą wywalczył i ugruntował, pracom Jej i bytowi nadając znamiona wielkości i cnoty rycerskie żołnierza podniósł na oddawna nie osiągnięte wyżyny, przywracając orężowi polskiemu świetne blaski zwycięstwa.

W duszach polskich niszczył małość i zło, a obóz legionowo-żołnierski prowadził ku niepodległej Polsce po przez ofiarę krwi — bez kompromisów i pełen surowości w wymaganiach poświęcenia się całkowitego sprawom Ojczyzny.

Po zbudowaniu wielkiego Państwa Polskiego — odszedł od nas syt cierpień i trudu, z głęboką troską o przyszłość Narodu i Państwa Polskiego. Wychował i zahartował w pracy i walkach ideową kadrę ludzi, idei Państwa i Narodu służących.

Wielka i potężna Polska — to testament życia i twórczości Józefa Piłsudskiego. Polska dla swej wielkości wymaga nieodzownie pracy i serca młodego pokolenia. Sprawa polska jest wieczna i odradza się nieustannie w duszach następujących po sobie pokoleń.

Współczesne pokolenie młodych stoi dziś przed ogromnymi zadaniami, które godne są poświęcenia i szlachetnej ambicji.

Zadania te, to kontynuacja wysiłków i pracy nad rozbudową wielkości Polski i ideowej jedności Narodu. Na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych. Należy wyzwolić świadomą, patriotyczną energię chłopa i robotnika polskiego, a inteligencję należy zaprawić do bujniejszej, a konsekwentnej działalności ideowej i społecznej — wzmóc siłę woli w wyznawaniu ideałów.

Czas skończyć z ospałością i obojętnością!

Z przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać dla siebie drogi trudne i pracę twardą w służbie wielkości i honoru. Droga twarda i trudna — bo prowadząca do wielkich celów — czeka Naród. Któż winien iść w pierwszym szeregu — jeśli nie młodzież? — Ta młodzież, która ma serce gorące i pragnie dumnie ofiarnej służby... i pragnie czynem stwierdzić, że jest nieodrodnym pokoleniem dawnych bohaterskich generacyj.

W wspólnym ofiarnym marszu tych, którzy walczyli już oraz tych młodych, którzy walczyć i pracować dla Polski będą musieli jeszcze długie lata, realizować się będzie moc i wielkość Narodu i Państwa Polskiego.

Wobec powyższego zarządzam:

a) przeprowadzając myśl Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza o konieczności osiągnięcia jedności Narodu, powołuję dla zorganizowania prac młodego pokolenia Związek Młodej Polski.

b) ze względu na ważność prac Związku obejmuję jego kierownictwo osobiście. Stanowisko zastępcy powierzam Jerzemu Rutkowskiemu".

Praca jedyny tytuł do zysku

Po przemówieniu płk. Koca, stanął przed mikrofonem p. Jerzy Rutkowski, który jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo - polityczne Z. M. P.

Ideą naczelną działań Związku Młodej Polski jest dokonanie przełomu narodowego. Urzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego kościa Narodowi Polskiemu.

Trzeba pracą celową i działalnością, nie cofającą się przed żadnymi trudnościami, przeorać do głębi obecną rzeczywistość polską. Trzeba zespolić energię chłopa i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną Narodu, niszcząc lub usuwając wszystko co rozbicie Narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię.

Kwestia żydowska winna znaleźć swe rozwiązanie w formie emigracji Żydów z Polski, przeprowadzanej planowo i konsekwentnie.

Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno - gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej, wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku.

Moralność młodego pokolenia polskiego, głęboko religijnego, musi być oparta na wiecznie żywych prawdach nauki Chrystusowej.

* * *

Centrala Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje:

Związek Młodej Polski stanowi jeden z zasadniczych członów pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego i został powołany do zorganizowania młodego pokolenia.

Do Związku Młodej Polski może wstąpić każdy młody Polak, który z głębi przekonania wyznaje zasady ideowo-polityczne, zawarte w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego z dn. 21 lutego b. r. oraz w ogłoszonych dn. 22 czerwca b. r. zasadach ideowo-politycznych Zw. Młodej Polski.

Związek Młodej Polski siecią organizacyjną pokryje całe terytorium polskie i Związek przeto stanie się dostępnym dla ogółu polskiej młodzieży, chcącej bezpośrednio skierować swą pracę dla wzmagania siły polskiej.

Okres wakacyjny wyzyskany będzie dla prac organizacyjnych Zw. Młodej Polski oraz przygotowania kadr kierowniczych, szczegółowych instrukcyj i koniecznych zarządzeń.

Organizacje, grupujące w swych szeregach młodzież, a które pragną brać udział w dziele zjednoczenia narodowego wezwane będą do najczynniejszej współpracy ze Związkiem Młodej Polski.

Ostry zatarg z pracownikami

Tow. Ubezp. „Przyszłość"

W związku z likwidacją Tow. Ubezp. „Przyszłość" S. A. zanosi się na nowy ostry zatarg między pracownikami a władzami tego towarzystwa.

Od wielu bowiem lat w przemyśle ubezpieczeniowym prawo obywatelstwa zyskała zasada odpraw dla pracowników redukowanych.

Z całą lojalnością przyznać należy, że istnieją towarzystwa ubezpieczeń, które to zwyczajowe prawo honorują w całej rozciągłości.

Podobnie postąpiła dyrekcja Tow. „Przyszłość", likwidując w swoim czasie działy rzeczowe ubezpieczeń.

Przed kilkoma miesiącami Tow. Ubezp. „Przezorność", ograniczając swą działalność i redukując niemal połowę personelu, wypłaciło wszystkim zwolnionym pracownikom odprawy w zwyczajowej wysokości. Odprawy te wyniosły przeszło złotych 300.000.—

Dyrekcji tego towarzystwa przyznać trzeba, iż nie dała najmniejszego nawet powodu do interwencji Zarządu Zw. Zaw. Prac. Ubezpieczeniowych. Sprawa została całkowicie zlikwidowana w kilku rozmowach delegacji pracowników z dyrekcją towarzystwa.

Nie wszystkie jednak towarzystwa ubezpieczeń ustosunkowały się pozytywnie do pracowniczego postulatu odpraw. Istnieją wyjątki i to dość liczne. Niektóre towarzystwa odmawiają wręcz wypłacenia, inne znów zdają się nie wiedzieć o istniejącym zwyczaju, lecz nie negują odpraw w zasadzie, starają się jednak uchylić od tego obowiązku.

A przecież ostatnie strajki w Tow. „Vita i Krakowskie" i „Europa" dowiodły, pracownicy ubezpieczeniowi nie odstąpią od postulatu odpraw i potrafią go bronić. Długotrwałe i ostre zatargi na pewno nie przyczynią się do popularyzacji ubezpieczeń prywatnych, które wszak opierają się wyłącznie na zaufaniu do instytucji ubezpieczeniowych. To też unikanie zatargów leży przede wszystkim w interesie zakładów ubezpieczeń.

W wypadku likwidującego się Tow. „Przyszłość" zatarg byłby co najmniej dziwny ze względu na to, że towarzystwo to zasadę odpraw dotychczas uznawało, obecnie zaś uchyla się od zajęcia wyraźnego stanowiska.

Portfel ubezpieczeniowy Tow. „Przyszłość" przyjmuje jedno z większych krajowych instytucji kredytowych. Ponieważ pragmatyka służbowa przewiduje odprawy dla pracowników tej instytucji, wolno przeto sądzić, że władze jej ustosunkują się przychylnie również do postulatu odpraw pracowników Tow. „Przyszłość" i, że stanowisku swemu dadzą wyraz w rozmowach o nabycie portfelu.

Polskie balony przodują

w zawodach o puchar Gordon Bennetta

W walce o puchar Gordon-Bennetta, bierze udział w r. b. 12 balonów. We wtorek do godz. 21 nadeszły wiadomości z różnych terenów o lądowaniu 10 balonów. Brakuje natomiast wiadomości o 2-ch najgroźniejszych konkurentach do pierwszego miejsca: zeszłorocznego zwycięzcy Belga Demuytera i Polaka kpt. Janusza. Prawdopodobnie pomiędzy nimi rozstrzygnie się walka o pierwsze miejsce.

„Polonia" kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek wieczorem w Czechosłowacji w odległości ok. 1,100 klm. od Brukseli. O dalszych jego losach nie otrzymaliśmy dotychczas wiadomości. Tak samo nie wiadomo, gdzie znajduje się obecnie Belg Demuyter. Dotychczas wylądowały następujące balony:

1) Balon szwajcarski „Zurich 3" z załogą Tilgenkamp Erich i Mauritz Ten Bosch wylądował w miejscowości Wielk. Łąka pow. gostyńskiego. Przebył on podobno około 880 klm.

2) Balon polski „L. O. P. P." z załogą kpt. Burzyński i por. Kobylański przeleciał przeszło 700 klm. wylądował w pobliżu majątku Ławica, pow. międzychodzkiego.

3) Balon polski „Warszawa 2" z załogą kpt. Fr. Hynek i Fr. Janik wylądował nad granicą niemiecką w odległości około 800 klm. od Brukseli. Szczegółów lądowania „Warszawy 2" dotychczas nie otrzymaliśmy.

4) Balon belgijski „Bruxelles" z załogą Phillipe Quersin i Martial van Schelle wylądował w Czechosłowacji w odległości ok. 730 klm. od Brukseli.

5) Balon niemiecki „Hildebrand" z załogą Gotze Karl i Werner Lohman został zmuszony do lądowania przez czeskich lotników wojskowych w okolicach Josephstadt. Jak podaje Niemieckie Biuro Informacyjne, balon został przez żołnierzy czeskich zapakowany i wysłany do Niemiec. Załoga po chwilowym zatrzymaniu została zwolniona z poleceniem wyjazdu do Niemiec. Dystans przebyty przez ten balon nie jest jeszcze znany.

6) Francuski balon „Le plus beau de sports" z załogą Charles Dollfus i Pierre Jacquet, jak i większość balonów wylądował również w Czechosłowacji. Przebył on około 700 klm.

7) Balon niemiecki „Chemnitz" z załogą Richard Schutze i F. R. Becker lądował w Eule pod Pragą czeską, przebywając około 600 klm.

8) Balon niemiecki „Sachsen" z załogą Schaeffer i Hammerstein lądował także w Czechosłowacji, przebywając około 650 klm.

9) Balon belgijski „Kapitan van Huysse" z załogą kpt. Thonnard i por. Drbreuck przeleciał około 590 klm., lądując w Niemczech.

10) Balon francuski „Aeroclub de France" z załogą Crombez i Sauvegrain przeleciał około 580 klm., lądując w Czechosłowacji.

Dokładne obliczenie odległości przebytych przez pilotów jest w obecnej chwili jeszcze niemożliwe. Trudno też przewidzieć komu przypadnie pierwsze miejsce w tegorocznych zawodach.

Z ostatniej chwili

RYGA. Wczoraj o godz. 13 min. 25 lądował w miejscowości Anota pow. Ance na północny - wschód od Windawy (Ventspils) polski balon „Polonia II" z ktp. Januszem i inż. Krzyszkowskim.

Według oświadczenia kpt. Janusza, balon „Polonia II" leciał nad Belgią, Niemcami, Czechosłowacją Polską, nad Warszawą, Prusami Wschodnimi, Litwą i w Łotwie zniesiony był prawie do morza.

Ponad burzami i piorunami leciał „LOPP" z Brukseli do Polski

Kpt. Burzyński oświadczył, iż do lądowania zmusił go całkowity brak prądów powietrznych, wiejących z zachodu na wschód. Istniejące prądy spychały balon na północ a nawet z powrotem w kierunku zachodnim. Gdyby nie ta okoliczność „L. O. P. P." poszybowałby dalej.

Lot z Brukseli trwał 26 godzin. Przebyto przestrzeń w linii powietrznej ponad 700 km. Dalej zaznaczył kpt. Burzyński, że lot odbył się na bardzo znacznej wysokości, około 8.000 m., ponieważ konieczne było wymijanie burz. Lecąc nad Niemcami, balon miał pod sobą gwałtowną burzę z piorunami.

Baloniarze nasi, szybując na wysokości 8,000 m., znaleźli się w temperaturze minus 40 st. Przy tej temperaturze zamarzł im piasek, który służył jako balast, oraz część żywności.

Cienie zdradziły kasiarzy

prujących kasę w firmie Braci Borkowskich

Do składu firmy Braci Borkowskich w Warszawie (Bracka 12) nocy wczorajszej włamali się kasiarze. Dostali się oni do wnętrza przez pusty lokal w sąsiedztwie, wybijając w ścianie otwór.

W pokoju, gdzie znajdowała się kasa pancerna było ciemno, kasiarze jednak musieli pracować przy świetle, a nie chcąc, aby przez okno ktoś ich zobaczył pracujących, zapalili pełne światło elektryczne, jest bowiem praktykowane, że niektóre składy utrzymują światło przez całą noc.

Ale okna wychodziły na ulicę i kasiarzy mógł ktoś zobaczyć przy robocie. Odsunęli więc kasę od ściany i ukrywszy się za kasą przystąpili do roboty. Gdy wypadło któremuś z nich wyjść zza kasy, chodził na czworakach.

Kasiarze jednak przegapili jedną bardzo ważną okoliczność. Oto na ścianę padały ich cienie i ruchy rąk przy pruciu kasy. Zauważył to ktoś z ulicy i zawiadomił policję, która przybyła na miejsce. Na widok policji kasiarze rozbiegli się po różnych pokojach, zostali jednak wyłapani.

Było ich trzech. Same tuzy, sławy europejskie. Wszyscy są już karani nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nazwiska ich brzmią: Teodor Kalisz z Rembertowa, Michel Lewin (Pawia 32) i Henryk Brzeziński (Solec 15). Zamierzali oni w najbliższych dniach wyjechać na gościnne występy do Belgii i u braci Borkowskich chcieli zdobyć pieniądze na drogę i na wkład do włamania się do jednego z banków belgijskich.

Wszystkich osadzono w więzieniu.

Wesoły kącik

Kiedy kobieta dodaje sobie lat

Na tarasie pensjonatu zebrała się po kolacji grupa gości. Kilka pań i kilku panów.

Rozmawiano naturalnie o tym kto się już poprawił, a kto jeszcze nie.

— Doskonale się pani poprawiła — powiedziała pani Pipkowska do pani Bobkowskiej. — Znacznie młodziej pani wygląda, niż w zeszłym tygodniu.

— Gdzie tam młodziej! — westchnęła pani Bobkowska. — Chorowałam zimą i jeszcze po mnie znać. Mam 27 lat, a wyglądam na 30!

Wszystkie panie uśmiechnęły się ironicznie i zamieniły porozumiewawcze spojrzenia.

— Wygląda na 45 lat, a ma najmniej 44! — mówiły ich oczy.

— A tak, a tak... — przytaknęła pani Pipkowska. — Czasy już takie, że wszyscy starzej wyglądają. Ja na przykład wyglądam na 40, a mam zaledwie 34.

Pozostałe panie znów porozumiały się wzrokiem.

— Łże! — myślały zgodnie.

— Ma najmniej 42.

Milcząca dotychczas, ładna i zgrabna pani Lili, założyła kształtną nóżkę, na drugą, nie mniej kształtną i powiedziała z czarującym uśmiechem.

— A ze mną jest inaczej. Wyglądam na znacznie więcej lat, niż mam w rzeczywistości.

Wszystkie panie spojrzały na nią krytycznie.

— Wygląda pani na 30 lat— rzekła pani Bobkowska.

— A mam 50!

Panie oniemiały ze zdumienia. Co ta kobieta wygaduje? Rzeczywiście wygląda najwyżej na 30. Kto ją tam wie, może i ma 50! Ale jak się tak może głośno do tego przyznawać? Zwariowała czy co?..

— Po co pani to mówi? — wykrztusiła z trudem pani Bobkowska.

— Wiek nie hańbi, proszę pani...

W tym momencie panią Lili wezwano do telefonu.

Gdy tylko wyszła, na tarasie zaszumiało.

— To niemożliwe! — mruknął jakiś pan. — Wyraźnie dodaje sobie lat.

— Od razu odniosłam wrażenie, że ona jest nienormalna— oznajmiła pani Pipkowska. — Żeby kobieta sobie dodawała lat?

— Może ma męża zazdrosnego i on jej każe tak mówić, żeby amantów odstraszać?

— Ależ to jest wdowa!

— Pewno jest urzędniczką i chce dostać emeryturę.

— Gdzie tam! Gospodyni mówiła, że to bardzo zamożna kobieta.

— Ale nie 30, nie 50! Najwyżej 41!

— Więc co to może być?

Wszyscy doszli do wniosku, że pani Lili jest chora.

— Wariatka! Nic innego tylko wariatka! Trzeba z nią bardzo ostrożnie.

Siedzący na uboczu starszy pan, który w milczeniu przysłuchiwał się rozmowie uśmiechnął się pobłażliwie:

— Pani Lili nie jest wariatką. To bardzo sprytna osóbka.

— Sprytna?! Sprytna osóbka, która sobie dodaje lat?!

Starszy pan skinął głową.

— Jest taki jeden wypadek, kiedy kobieta dodaje sobie lat.

— Kiedy?!

— Kiedy jej za to płacą.

— ??!

— Pani Lili jest żywą reklamą zakładu kosmetycznego. Objeżdża uzdrowiska i demonstruje, jak wygląda 50-letnia kobieta po zabiegach kosmetycznych.

Napoleon Sądek.

Zagadka zagubionej szczęki

Proces domniemanego sprawcy napadu na kasjera pocztowego

Proces Władysława Rattingera, jakkolwiek wczoraj przewód sądowy został zamknięty i wszyscy świadkowie zbadani, nie wyszedł bynajmniej na jaśniejsze tory. Roi się w nim od niezupełnie wyraźnych sytuacyj, brak jest niewątpliwie materiału, na którym możnaby budować winę oskarżonego, ale i jego niewinność.

Przyczyna tego wydaje się dosyć prosta i wynika z zeznań kierownika brygady wykonawczej Urzędu Śledczego kom. Miklaszewskiego, który pierwszy zeznawał w dniu wczorajszym.

Kom. Miklaszewski zeznał, że o wypadku na Poczcie Głównej w Warszawie dowiedział się dopiero nazajutrz, to jest 2 marca o godz. 12 w południe. Przed tym bowiem, wieczorem 1 marca, byli na miejscu starszy posterunkowy i wywiadowca z X komisariatu, którzy wysnuli wniosek, iż wypadek był raczej bójką, a nie napadem bandyckim.

Na pytanie obrońcy adw. Karniola kom. Miklaszewski odpowiada, iż wczesne t. j. bezpośrednie zawiadomienie Urzędu Śledczego o zajściu miałoby wielkie znaczenie.

Słuszna ta i naturalna odpowiedź komisarza Miklaszewskiego, rozporządzającego nie tylko fachowym materiałem ludzkim, wiedzą, doświadczeniem, ale i specjalnymi środkami przy prowadzeniu poszukiwań sprawcy oraz zabezpieczaniu miejsca przestępstwa, najbardziej właśnie wyjaśnia, dlaczego proces ten tonie w mglawicy poszlak. Bo przecież nawet stu domorosłych detektywów nie uchwyci tego materiału, który naprawdę może przyczynić się do wykrycia sprawcy i jego sposobów działania.

Na dalsze pytania kom. Miklaszewski odpowiada, że jest rzeczą niewykluczoną, iż dałoby się poprzedniego dnia zdjąć odciski daktyloskopijne z różnych przedmiotów, znajdujących się w kabinie kasjera.

Kom. Miklaszewski po przybyciu na miejsce przesłuchał Rattingera, którego odpowiedzi wydały mu się zbyt śmiałe i odważne.

Dyrektor poczty Blachier dodał jednak, iż Rattinger wielokrotnie to samo już opowiadał. Zdaniem świadka nikt nie mógł uciec z gmachu, nie spostrzeżony przez wartowników.

Na wczorajszym posiedzeniu sąd przesłuchał całą grupę świadków-urzędników pocztowych, których zeznania nie wniosły nic nowego do sprawy.

Dopiero św. Woźniak opowiedział, że po zajściu znaleziono już poza kabiną zęby sztuczne Frydrycha. Szczegół ten był nieznany śledztwu, a ma to znaczenie, iż Rattinger utrzymuje, że kasjera bito po za kabiną, w pozycji stojącej, a kasjer Frydrych podaje, iż ciosy padały w momencie, kiedy był w kabinie i siedział nad biurkiem.

Dodatkowo przesłuchany św. Frydrych zeznał, iż ma on protezę zębową i w czasie napadu istotnie proteza pękła.

Bardzo długie zeznania złożył dyrektor poczty św. Blachier, który na miejscu znalazł się w pół godziny po wypadku.

Dyr. Blacher ustala, że sprawca mógł mieć 3 możliwości ucieczki: jedną — korytarzem przez rampę na ul. Warecką: drugą — przez salę operacyjną od strony Placu Napoleona, gdzie jest wprawdzie wartownik ale ten nie wpuszcza nikogo po 8 wieczorem, wypuszcza jednak wychodzących bez legitymowania; wreszcie trzecia droga ucieczki mogła prowadzić właśnie przez ów remontowany pokój, gdzie okno było zabite tylko 2 deskami na krzyż.

O Rattingerze dyr. Blachier wyraża się jako o osobniku zdolnym, sprytnym, przystojnym, mającym duże powodzenie u kobiet.

Frydrych jest urzędnikiem pracowitym, solidnym. Nie stroni, jak mówiono, od kieliszka, ale ponieważ nie zdarzało się to nigdy na służbie, więc nie było podstaw do interwencji.

Sensacyjnie wypadło zeznanie wartownika Soszyńskiego. Św. Soszyński zeznał, że na mniej więcej 10 minut przed alarmem, przypuszcza, że na taki okres, który jest właśnie potrzebny na wypalenie 2 papierosów, wychodził z gmachu wysoki mężczyzna, w ciemnym palcie z fokowym kołnierzem, w wysokich butach, niosąc pod ręką teczkę.

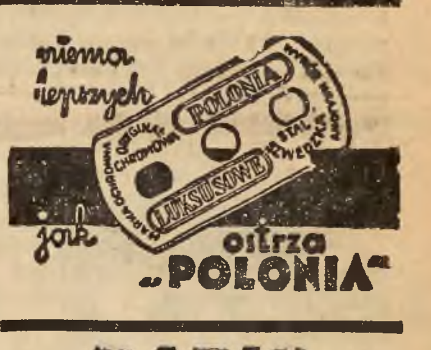
Jest to o tyle ważne, że Rattinger, określając owego napastnika, który bił Frydrycha, podawał, że mężczyzna był w ciemnym palcie z fokowym kołnierzem. Nosił kalosze lub miał buty na gumowych obcasach, bo w czasie ucieczki nie słychać było jego stąpań.

Przed zamknięciem przewodu prok. Zaremba, nawiązując do wniosku, złożonego przez obronę na wstępie rozprawy, o przeprowadzenie wizji lokalnej, prosił sąd o dokonanie oględzin miejsca przestępstwa.

W odpowiedzi obrońca Rattingera adw. Wilhelm Hofmokl Ostrowski oświadczył, że cofa wniosek o wizję, bo wizja ta nic nie wniesie nowego do sprawy.

Sąd wniosek prokuratora pozostawił bez uwzględnienia.

Na tym przewód zamknięto. Dziś będą wygłoszone przemówienia stron.



Louis znokautował Braddocka

CHICAGO. — W obecności 65 tysięcy widzów bokser Joe Louis znokautował w ósmej rundzie championa świata wszystkich kategoryj Jimmy Braddocka. Tym samym Louis zdobył mistrzostwo świata.

Spotkanie przewidziane było na 15 rund.

Sprawcy zamachów na dworce skazani na więzienie do 12 lat

WIEDEŃ. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że przed sądem przysięgłych w Wiedniu odbył się proces przeciwko narodowym socjalistom: inż. Fritzowi Woitsche i pomocnikowi cukierniczemu Antoniemu Haslingerowi i studentowi Maksowi Kollerowi, którzy we wrześniu ubiegłego roku wysadzili w powietrze część torów na dworcach wiedeńskich.

Trybunał uznał winę wszystkich oskarżonych i skazał inż. Woitsche na 12 lat ciężkiego więzienia, Kollera — na 5 lat i Haslingera — na 1 rok.

RADIO

CZWARTEK 24.6

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7,15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Aktualna pogadanką rolnicza. 12,25 Łódzka Orkiestra Salonowa. 13,00—15,45 Przerwa. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun" — pogadanka. 16,15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek-Walewskiego. 16,45 „Wakacje pracującej matki" — felj. 17,00 Koncert solistów. 17,50 „Kolarski wyścig dookoła Polski — pogadanka. 18,00 Poradnik sportowy lokalny. 18,05 Pogadanka społeczna. 18,10 Program na jutro. 18,15 Wiązanka walców Straussa (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Kameralny Teatr Wyobraźni: premierą komedii p. t. „Rozwód". 19,40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Dla Janeczek i Jasiów" — muzyka lekka i taneczna. 21,45 „Przygoda Stasia" — opowiadanie. 22,00 Koncert solistów. 22,50—23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14,00 Parę informacji i program na jutro. 14,10 Rimski-Korsakow (płyty). 15,00 „Jak spędzić święto?". 15,10 Arie, pieśni i utwory skrzypcowe. 16,00—22,00 Przerwa. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,05 Muzyka lekka (płyty). 23,00 Reporaż z życia. 23,15—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

GIEŁDA

Dewizy: Holandia 290.60, Bruksela 89.25, Londyn 26.15, Oslo 131.30, Paryż 23.56, Praga 18.40, Stockholm 134.75, Zurych 121.15.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. 63.63, 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 59.00, 4 proc. poż. konsolidacyjna 51.88, 5 procentowa poż. konwersyjna 59.00, 6 proc. poż. dolarowa 53.25.

Akcje: B. Handlowy 45.00, B. Polski 101.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50, Węgiel 19.50, Lilpop 46.00 (100-złotowe), Starachowice 28.00.

Czy jesteś członkiem Ligi Morskiej?

Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody Walentego Grypki



Juliusz Morawski

Musisz mnie kochać!...

Wzruszające dzieje miłości dziewczyny z ludu do arystokraty

Z tajemniczych powodów hrabia Tudziewicz musiał poślubić niemiłą sobie podobno bogatą Klarę Demską. Chciał jednak zostać jej mężem tylko z nazwy, co młodą małżonkę doprowadzało do silnego wzburzenia. Tudziewicz był bowiem zakochany w biednej dziewczynie, Hance Czernównie, która zdradę ukochanego wzięła mocno do serca i powzięła pewne plany. W tym celu zawarła przyjaźń z przyjacielem Tudziewicza, Antonim Notylskim.

Do tych myśli skłoniła ją przypadkowo napotkana Sybila Gojek, podająca się za wróżkę.

Hanka jako narzeczona bogacza Notylskiego odwiedziła restaurację, w której była kwiaciarką i tu ujrzała hrabiego z żoną.

Tudziewicz dowiedział się o „przyjaźni" Hanki z Notylskim i udał się do niego, by się dowiedzieć prawdy.

Notylski zapewnił go, że Hanka jest szlachetną i uczciwą dziewczyną, sam jednak dowiedział się od Tudziewicza, że brat Klary Alfred Demski groził śmiercią Hance za utrzymywanie znajomości z hrabią. Notylski zakochany w Hance wymógł na Tudziewiczu, że ten nie będzie się z nią widywał, by nie narażać dziewczyny na niebezpieczeństwo.

Hrabia powrócił do domu i zamknął się w swoim gabinecie. Nie pozostawał jednak długo sam. Kilka minut później zjawiła się Klara. Była znów w przejrzystym szlafroczku, jakby dopiero wstała z łóżka.

— Otworzyłeś wreszcie drzwi? — spytała. — Byłeś już na przechadzce... To bardzo celowe dla utrzymania zdrowia.

Tudziewicz nie odezwał się, ani nie spojrzał na swoją żonę.

— Usiłowałeś nawiązać porozumienie z dawną kochanką — mówiła dalej, siadając na przeciw niego i zakładając swobodnie nogę na nogę. — Po co? Ja ci ją mogę sprowadzić pod nasz dach. Postanowiłam pójść za twoją radą: ja wezmę sobie kochanka, a tobie oddam twoją ukochaną. Będziesz zadowolony?

Spojrzał na nią, jakby nie rozumiał, co ona mówi.

— Cóż tak patrzysz nieprzytomnie? Mówię chyba wyraźnie i spełniam twoje gorące życzenie. Powtarzam, że zaproszę któregoś dnia twoją ukochaną i będziesz mógł z nią swobodnie pogruchać. Jesteś pewnie szalenie stęskniony, kiedy zerwałeś się z samego rana. Tylko niepotrzebnie używasz pośrednictwa narzeczonego. Czy uważasz, że to dobry pośrednik?

Hrabia zmarszczył brwi.

— Szpiegujecie mnie! — mruknął.

— Czuwamy tylko nad tobą. Jesteś ostatnio taki rozdrażniony, że mógłbyś popełnić jakie głupstwo. Nie chciałabym tego. Kocham cię przecież mimo, że traktujesz mnie pogardliwie. Widzisz, że jestem lepsza od ciebie. Chcę ci rzucić w ramiona twoją kochankę. Któraż żona byłaby tak uczynna?!

Tudziewicz nie spuszczał wzroku z Klary.

Ileż dałby za to, żeby spojrzeniem przeniknąć pod to nisko sklepione czoło, ujrzeć prawdziwą treść, rojących się za nim myśli, odsłonić tajemnicę tego rzekomo słodkiego tonu, tej zgodności, tego współczucia, brzmiącego tak fałszywie?! Że to był fałsz, że coś knuła nowego — co do tego nie miał żadnych wątpliwości. Tylko co? Czy chce zwabić Hankę do tego domu, by dokonać zamachu na jej życie? Czyżby śmiała ryzykować? Czyżby się odważyła na zbrodnię, za którą czekałoby ją wieloletnie więzienie? Nie, to było niemożliwe. W tym mózgu kryły się jakieś inne, potworniejsze plany, a tym bardziej straszne, że obliczone na bezkarność!..

— Idź precz! — powiedział wreszcie niechętnie. — Nie drażnij mnie swym widokiem, bo nie wiem, kiedy przestanę panować nad swoimi nerwami!

— Celusiu, kochanie! Jakże tak można odzywać się do swojej żony? Przychodzę do ciebie naprawdę z wyrazami zgody! Dlaczego mi nie wierzysz? Miłość przecież uszlachetnia!.. Dlaczego uważasz mnie za jakąś straszliwą istotę? Nie jestem nią! Jestem kobietą, która kocha i która zrozumiała, jaki ból sprawia niemożność zdobycia ukochanej istoty. Rezygnuję z ciebie. Nie mogę inaczej. Widzę, że ani moja stałość, ani siła mojego uczucia nie przemawiają do ciebie. Muszę się więc zadowolić uspokojeniem swoich zmysłów, raczej wezmę sobie kochanka, jak mi to radziłeś... Marzyłam o tym, żeby mieć z tobą dziecko... Rozkoszne maleństwo. Ale ty nie chcesz!. To śmieszne... Mężczyzna, który nie chce zrobić tak niewielkiego poświęcenia dla kobiety, która za nim szalała tyle czasu i szaleje w dalszym ciągu.. Cóż robić? Gdybyś ty był kobietą, a ja mężczyzną, możebym uciekła się do gwałtu. Z mężczyzną to jest nieco trudniej... Muszę zatym zrezygnować... Przyznam ci się, że nawet uciekałam się do pewnych środków chemicznych... Myślałam, że jednak wprowadzę cię w pewien stan silnego oszołomienia. Ale twoje drzwi zastawałam co noc skrupulatnie zamknięte... Uparty jesteś! Strasznie jesteś uparty!...

Tudziewicz odwrócił się, by nie patrzeć na nią. Pamiętał te noce, kiedy działy się z nim jakieś dziwne, męczące sprawy. Walczył wówczas ze sobą, by nie wybiec z domu. Wyobraźnia nasuwała mu obrazy rozpustne. Opanował się jednak. Ale i wówczas nie pomyślał nawet, że w sąsiednim pokoju, oddzielona od niego zaledwie cienkimi deskami drzwi, spoczywała kobieta, będąca jego ślubną żoną, spragniona jego pieszczot, oczekująca go... Nie, nie myślał o niem! Raczej o dziewczynach sprzedajnych!...

— Schylam czoło przed twoim uporem! — mówiła dalej Klara. — Rezygnuję!.. Musisz jednak zostać moim oficjalnym małżonkiem. Przynajmniej przez rok czasu. Tego domaga się Al. Powiedział, że nie odda ci wcześniej papierów. Myślę, że wytrwać rok byłoby ci bardzo ciężko. Dlatego właśnie postanowiłam zaprosić ową pannę Hankę.

— Dziękuję za łaskawość... Ona tu nie przyjdzie. Ostrzegę ją przed przestąpieniem progu domu, w którym przebywa twój braciszek! Nie mam zaufania do niego! Groził jej śmiercią! Czyżbyście zamierzali mścić się na tej niewinnej dziewczynie?

— Co ty pleciesz? Nikt nie zamierza się mścić! Zastanów się, to nie ma sensu!

— Twój braciszek groził jej śmiercią, jeśli ciebie nie poślubię!

— Chciał być zupełnie pewny, że mnie poślubisz. Szalałam z miłości do ciebie. Namiętność podsuwała mi najbardziej głupie pomysły... Przebacz!.. Uspokoiłam się już nieco. Biorę jakieś lekarstwo, które pozwoliło mi nieco opanować swoje zmysły. Dlaczego patrzysz na mnie tak podejrzliwie? Powiedziałam ci prawdę!... Chętnie zaproszę tę panienkę tutaj. Nie chcę, żebyś jeszcze ranił moją ambicję, żebyś się z nią spotykał na mieście. Mógłby ją kto zobaczyć z tobą i rozeszłyby się plotki, że hrabia zdradza swoją żonę już w parę dni po ślubie! To byłoby jednak dla mnie wielką przykrością! Czy to nie przemawia ci do przekonania, że mówię szczerze?

— Nie wierzę ci! Nie wierzę wam obojgu! Powiedz mi, czego właściwie chcecie ode mnie? Dlaczego mi tego nie mówicie? Czego się obawiacie? Co chcecie ode mnie wydobyć? Zrobię przecież wszystko, byle uwolnić się od was!

— Obiecywałeś wszystko i nie dotrzymałeś słowa. Obiecałeś, że będziesz moim mężem, ale nim nie jesteś. Kto więc nie dotrzymał słowa? Ty!

— Nie można nikogo zmusić do miłości!

— Przekonałam się właśnie o tym i zmuszona jestem ustąpić. Czynię tak!

— Nie potrzebujesz czynić nic. Rozmawiałem z Notylskim. Oni są naprawdę zaręczeni. Nie będę stawał na przeszkodzie jego szczęściu...

— Po co mnie okłamujesz? Czyż nie poszedłeś po to, by za jego pośrednictwem porozumieć się z panną Czernówną? Wiem o tym!... Nie staraj się być zbytnio przebiegły, bo nie potrafisz nim być!...

— Więc zabraniam ci wymawiać nawet jej imię! — zawołał wzburzony Tudziewicz. — Nie śmiesz się do niej zbliżyć! Nie śmiesz czynić prób wciągnięcia ją do tego przeklętego domu, który jest raczej jaskinią, niż mieszkaniem!

— Nie przesadzaj, nie unoś się!.. Pragnę ci pomóc.

— Obejdę się bez twej pomocy! Zostaw mnie nareszcie samego!

— Ależ dobrze, dobrze! Nie chcę cię denerwować! Sądzę jednak, że zjemy razem obiad. Przynajmniej po to, by zachować pewne pozory wobec służby, której jeszcze dobrze nie znam, a która pewnie chętnie plotkuje jak zawsze... Do widzenia, drogi mężu!..

Klara udała się natychmiast do brata.

— Obmyśliłam już wspaniałą zemstę — powiedziała. — Przeznaczyłam i dla ciebie pewną przyjemną rolę... Mam nadzieję, że ci przypadnie do gustu. I dlatego muszę zaprosić pannę Czernównę.

— Zwariowałaś? — zawołał Alfred.

(Dalszy ciąg jutro)

JAN DULINSKI

Agentka C 46

Sensacyjna powieść szpiegowska

— Tak — odparł Wattson. — Teraz nadawane znaki są już dla mnie jasne... Tak, bardzo jasne, odpowiadają bowiem umówionej sygnalizacji... Hallo?... Każdy znak jest bardzo wyraźnie nadawany... Czy pan słyszy, sir?

— Tak, słyszę...

Nadawanie sygnałów trwało ponad pół godziny. W końcu aparat umilkł. Wattson czuwał jeszcze przez pewien czas przy aparacie, ale ten upartcie milczał.

Wattson wziął z sobą niewyraźnie zapisany arkusz papieru i udał się do gabinetu Johna Low. Na tym arkuszu papieru rozszyfrował znaki, jakie otrzymał.

Arkusz papieru położył na biurku kierownika „Intelligence Service". John Low wziął do ręki papier i odczytał na głos:

„Uwaga, uwaga! Znajdujemy się w wielkim niebezpieczeństwie!

James nie żyje, zabity! Anna Morette żyje! Znaleźliśmy ją po przekroczeniu granicy.

Chcieliśmy we trójkę przekraść się przez granicę, ale nas zaaresztowano, Udało się nam zbiec z aresztu, ale każdej chwili mogą nas ponownie ująć.

Nie idzie nam obecnie o nasze życie, a tylko o dokumenty, które przypadkowo znaleźliśmy przy pewnym osobniku. Dokumenty te posiadają pierwszorzędne znaczenie i wywołają niezwykłą sensację w całej Europie.

Na razie ukrywamy się w chłopskiej chacie. Chłop ten należy do organizacji kontrrewolucyjnej. Znajdujemy się jednak w wielkim niebezpieczeństwie, ponieważ chłop boi się nas dłużej ukrywać u siebie.

Uczyńcie wszystko co leży w waszej mocy, aby zdobyć te dokumenty. Znajdujemy się w odległości piętnastu kilometrów na północ od Bobrujska, w pobliżu toru kolejowego. Chata, w której się ukrywamy, jest oddalona od toru tylko o dwieście metrów. Podajemy tak dokładnie wszystkie szczegóły, abyście mogli nas odnaleźć. Pamiętajcie, że każdy dzień gra doniosłą rolę. Powtarzamy, idzie nam przede wszystkim o dokumenty, które przypadkowo znaleźliśmy. Uwaga! Uwaga! Wyślijcie możliwie jak najszybciej pomoc!

Hasło: „Queen Mary 77. Czekamy
Bearn, Marnel, Morette".

— Wszyscy troje znajdują się już teraz w rękach Cze-Ki — rzekł John Low takim głosem, jak gdyby mówił do siebie samego. — W to już teraz nie wątpię. Tę depeszę radiową przesłała sama Cze-ka...

John Low ujął za słuchawkę telefoniczną.

— Hallo, mister Robertson? Proszę niech pan natychmiast zgłosi się do mnie. Otrzymałem przed chwilą niezwykle ważną wiadomość. Tak...

Po chwili w gabinecie Johna Low znalazł się już jego sekretarz, mister Robertson. Zaraz zjawił się też zastępca kierownika „Intelligence Service", Hawkins. Robertson wezwał jeszcze i kierownika oddziału rosyjskiego przy „Intelligence Service", mister Snowdena. Pod przewodnictwem Johna Low rozpoczęła się narada nad otrzymaną przed chwilą wiadomością.

Prawie wszyscy uczestnicy narady byli zdania, że troje agentów wpadło w ręce Cze-ki, że Cze-ka znalazła przy nich stację radiową i że ona nadała tę depeszę.

Pytanie tylko było, w jaki sposób Cze-ce udało się wydobyć od angielskich szpiegów umówione hasło? John Low ani na chwilę nie wątpił w to, że gdyby agentów ćwiartowano nawet w kawałki, to by nie wydali hasła.

Ten tylko jeden szczegół pozostał zagadką. Wszystko inne było mistyfikacją, fortelem Czeki, która w ten sposób pragnęła wciągnąć do Rosji Sowieckiej jeszcze kilku agentów „Intelligence Service".

Tylko jeden uczestnik narady był innego zdania. Był to kierownik rosyjskiego oddziału przy „Intelligence Service", mister Snowden.

Twierdził, że wiadomość, schwytana przez aparat radiowy z pewnością nadało troje agentów. Cze-ka bowiem postąpiłaby w inny sposób. Gdyby w jej ręce dostało się troje szpiegów wraz ze swą stacją radiową, pragnęłaby się dowiedzieć za pomocą tej stacji, jacy jeszcze szpiedzy angielscy przebywają na terytorium rosyjskim. Prosiłaby o podanie ich adresów i tym podobne informacje.

(Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

24 CZERWIEC

CZWARTEK
Narodz. św. Jana Chrzciciela
Słowiański: Janisława
Słońce wsch. 3.15, zach. 20.1.
Księżyca wsch. 20.14, zach. 3.42.

HISTORIA PODAJE:

1768. Podburzeni przez Rosję haj damacy mordują niewinną ludność Humania. Zginęło około 20.000 ludzi.
1812. Przejście Napoleona przez Niemen.
1916. Wielka bitwa nad Sommą, rzeką w północnej Francji.

PRZYSŁOWIA:

„Chrzest św. Jana w deszczowej wodzie.
Trzyma zbiory na przeszkodzie".

„Nie zawsze świętego Jana".

KTO NIE WIE, ŻE:

Liczby arabskie przywiózł do Europy Leonard z Pizy w r. 1202.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Z życia Tołstoja. Lew Tołstoj z niedowierzaniem odnosił się do lekarzy. Pewnego razu zapytano wielkiego pisarza rosyjskiego, dlaczego odmawia on przyjęcia lekarza, który ma ustalić rodzaj jego choroby. Tołstoj rzekł:

— Pragnę umrzeć śmiercią naturalną.

„Traijaska Redżele Karol!"

Takim okrzykiem witać będzie stolica monarchę rumuńskiego

W dniu 26 bm., według doniesień oficjalnych, przybywa do Polski celem rewizytowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej po wizycie bukaresztenśkiej król Karol II ze swym synem i następcą tronu, Wielkim Wojewodą Michałem.

Wizyta władcy Wielkiej Rumunii w Polsce będzie dobitnym podkreśleniem niezwykle serdecznych węzłów, jakimi połączyli oba kraje zgasli ich przywódcy, król rumuński Ferdynand i Marszałek Józef Piłsudski, i dlatego czynione są wszystkie starania, aby wypadła ona jak najwspanialej i jak najokazalej.

Szczególny nacisk położony został na stolicę, która będzie bezpośrednim celem wizyty królewskiej i która powinna odwdzięczyć się Monarsze rumuńskiemu za entuzjastyczne przyjęcie, jakiego doznał Pan Prezydent Rzeczypospolitej w stolicy Rumunii.

W związku z tymi przygotowaniami odbyło się w salonach Resursy Obywatelskiej w Warszawie posiedzenie organizacyjne Stołecznego Komitetu Obywatelskiego Powitania Jego Królewskiej Mości Karola II, króla Rumunii, na którym dokonano wyboru Komitetu Honorowego i omówiono w ogólnych zarysach program powitania dostojnych gości na trasie.

Do Komitetu Honorowego powołani zostali dostojnicy kościelni, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, nauki, organizacyj i społeczeństwa, w liczbie kilkudziesięciu osób.

Program uroczystości związanych z przyjazdem królewskich gości przedstawia się w ogólnych zarysach w sposób następujący:

W sobotę dnia 26 bm. o godzinie 16.30 specjalny pociąg, wiozący dostojnych gości z Rumunii wjedzie na peron Dworca Głównego w Warszawie. Króla Karola II i Wielkiego Wojewodę Michała powitają: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły Rydz, premier Sławoj Składkowski na czele Rządu, Marszałkowie Izb, przedstawiciele społeczeństwa. Imieniem stolicy powita gości prezydent m. st. Warszawy p. Stefan Starzyński symbolicznym chlebem i solą.

Po odegraniu hymnów państwowych Polskiego i Rumuńskiego i odebraniu raportu od kompanii honorowej, orszak wyjdzie specjalnym wyjściem do Alei Jerozolimskich. Król Karol II zajmie miejsce w towarzystwie pana Prezydenta Rzeczypospolitej w otwartym samochodzie, a Marszałek Śmigły Rydz w towarzystwie Wielkiego Wojewody Michała w drugim samochodzie.

Honorową eskortę orszaku stanowić będą dwa szwadrony 1 Pułku Szwoleżerów.

Auta posuwać się będą wzdłuż trasy bardzo wolno, aby cała stolica mogła oddać hołd dostojnym gościom. Orszak przejedzie więc ulicami: Aleją Jerozolimską, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem do Zamku, gdzie Król i jego Syn zatrzymają się bardzo krótko, aby przywitać się z członkami Domu Cywilnego Pana Prezydenta, po czym trasą Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Plac Trzech Krzyży, Aleje Ujazdowskie udadzą się do pałacu Łazienkowskiego, gdzie zatrzyma się na czas pobytu w Warszawie król i następca tronu.

W chwili przestąpienia wrót parku Łazienkowskiego przez dostojnych gości na pałacu Łazienkowskim załopoce proporzec królewski, a artyleria od da salut honorowy w postaci 21 wystrzałów.

Przez całą trasę witać będą orszak przedstawiciele związków, organizacyj i stowarzyszeń oraz członkowie nie zrzeszonego społeczeństwa, przy czym grupy zrzeszone przybyć mają ze sztandarami i orkiestrami, a w razie ich braku z chorągwiami lub transparentami z napisem:

„Traiasca Regele Carol" (Traijaska Redżele Karol) „Niech żyje król Karol"!

Względnie:

„Traiasca Romania Mare" (Traijaska Romanija Mare) „Niech żyje wielka Rumunia!"

Trasa, którą przeciągnie orszak, udekoronowana będzie sztandarami o barwach polskich i rumuńskich oraz portretami króla Karola II i Pana Prezydenta. Orkiestry ustawione wzdłuż trasy grać będą na przemian hymn Rumuński i Polski

Zapełniają się więzienia w Sowietach

Masowe aresztowania w Republice Białoruskiej

MOSKWA. — Aresztowano białoruskich komisarzy: rolnictwa — Beneka i oświaty — Diakowa. Przyznali się oni na śledztwie, iż byli „szpiegami i szkodnikami".

MOSKWA. — Masowe aresztowania na Białorusi sowieckiej trwają. Aresztowano m. in. szefa wydziału prasowego centralnego komitetu partii białoruskiej Minkina, oskarżając go o „trockizm".

Wedle oskarżenia Minkin pod postacią błędów korektorskich „przemycał w prasie ideje kontrrewolucyjne". Usunięto ze stanowisk 24 redaktorów gazet rejonowych i wielu spośród nich aresztowano.

W trustach rolnych, w majątkach państwowych i na stacjach maszynowo - traktorowych, wykryto 367 „wrogów ludu". Usunięto ze stanowisk 140 kierowników lokalnych komitetów partyjnych, oraz 150 dyrektorów trustu i przedsiębiorstw państwowych, kwalifikując wielu z nich jako „wrogów ludu".

Aresztowano jako „szkodnika" członka komisji planowej na Białorusi sowieckiej Piotrowicza. Krążą poza tym pogłoski o aresztowaniu dyrektora leśnego trustu białoruskiego Szapiro, pełnomocnika komisariatu przemysłu leśnego Rozina, oraz jednego z dyrektorów fabryki jedwabiu w Mohylowie pod zarzutem iż jest „faszystą".

Aresztowany naczelnik kolei białoruskiej Władimirski przyznał się na śledztwie do popełnienia szeregu aktów dywersyjnych, m. in. do spowodowania katastrofy pociągu wojskowego na stacji Homel.

Został usunięty ze stanowiska przewodniczący sądu najwyższego Republiki Gruzińskiej Bołkwadze. Wedle wiadomości nieoficjalnych został on aresztowany jako „wróg ludu".

Na małej wokandzie...

Zepsuł mamę

(A. E.) — O co pan oskarża Stanisława Gęborka?

— O to, że mojemu synkowi, mamę zepsuł.

— Mamę.

— Jakto? Pańską żonę zepsuł.

— E, gdzietam. Moja żona się taka. Mamę zepsuł, co ją synkowi kupiłem.

— Już lepiej ja powiem panu sędziemu — rzekł oskarżony Gęborek. — To było tak.

Siedzę sobie w domu i robię swoją robotę. Nagle słyszę, że na schodach jakieś dziecko beczy: „Mamaaa!" Po chwili znowu: „Mamaaa!" A tak żałośnie płakało, że pomyślałem sobie: Wyjdę i zobaczę, czego to maleństwo tak płacze. Może kto je skrzywdził, albo je brzuszek rozbolał...

Wyglądam na schody, a tu nikogo nie ma. Więc, naturalnie, wracam do roboty. Ale nie zdążyłem usiąść, a tu nagle z podwórza znowu słyszę „mama" i jeszcze raz „mama" i tak bez końca.

A ja, proszę sądu wysokiego, grawer jestem i muszę mieć spokój przy robocie. Lecę więc na podwórko i rozglądam się. Patrzę, a tu Zbyszek, synek tego pana Kopczyńskiego, co mnie oskarża, siedzi sobie na ziemi. Więc powiadam do smarkacza:

— Czego beczysz?

A chłopak się śmieje: — A bo ja beczę?

— Przecie tu jakieś dziecko płacze! — mówię do niego, ale widzę, że mały śmieje się ze mnie, więc polazłem z powrotem do mieszkania.

Wziąłem się za robotę, a tu znowu: „Mamaaa!" I jeszcze raz „mama" i tak w kółko. Postanowiłem sobie już nie wychodzić, ale bachor tak się wydziera, że aż serce boli. Ha, myślę sobie, trudno, pójdę znowu zobaczyć, przecie byłbym człowiekiem bez serca, gdybym takie maleństwo bez opieki zostawił.

Wychodzę na podwórze, ale już pocichutku, żeby dzieciaka nie spłoszyć i co widzę? Zbyszek siedzi na ziemi, a w ręku trzyma taką zabawkę, co krzyczy „mama", jak się ją przekręca do góry nogami.

Rozgniewałem się okrutnie, że mnie taki smyk na dudka wystrychnął, wyrwałem mu tę „mamę", i rozumie się, zepsułem ją ze złości.

A teraz proszę pana Kopczyńskiego, żeby się ze mną po sąsiedzku pogodził, bo przecie to wszystko z dobrego serca zrobiłem; za to kupię Zbyszkowi jedną lalkę, co krzyczy „tata" i drugą, co woła „papu".

Wobec pogodzenia się stron sprawę umorzono.

Tłumaczenie snów

P. Miron z Augustowa. Pański talizman; jakikolwiek przedmiot ze złota. Wiera będzie dla Pana dobrą żoną. Jest Pan ojcem dziecka nieślubnego. Szczęśliwy dzień: piątek.

P. Janka 55. Będzie Pani w kolizji z prawem. Stefan jest Pani życzliwy. Odwiedzi Panią ktoś z rodziny. Nadejdzie niemiła wiadomość.

Wdowa (Zdołbunów). Sprawa zasiłku pieniężnego zostanie załatwiona pomyślnie. Szczęśliwy kolor: zielony. Czeka Panią podróż do dużego miasta. Od syna pomocy nie należy się spodziewać; jest on w trudnych warunkach materialnych, a w dodatku obraca się w złym towarzystwie.

P. Ryśka ze Zgierza. Wyjdzie Pani za mąż za pana Z. Przyszłość zapowiada się pomyślnie. Blondyn jest Pani życzliwy. Spędzi Pani przyjemnie dzień świąteczny.

Salo R. Plany emigracyjne nie spełnią się. Proszę się starać o pracę — starania Pańskie uwieńczone będą powodzeniem. Szczęśliwa cyfra — 8.

M. K. K. Na loterii grać nie radzę. Mąż jest Pani wierny, również w uczuciach. Karolina jest Pani życzliwa. Będzie niedomaganie w domu.

Przedślubna analiza grafologiczna

i radiowe poszukiwania zwierząt

W jednym z nowojorskich urzędów stanu cywilnego wprowadzono niezwykłą innowację. Pozwala ona kandydatom, zamierzającym wstąpić w związki małżeńskie, w ostatniej chwili przekonać się czy ich pożycie będzie szczęśliwe.

Kontrola ta jest przeprowadzana przez grafologa, który bada charaktery pisma kandydatów do małżeństwa i na podstawie naukowej analizy wydaje opinię, czy pobranie się narzeczonych jest pożądane i czy ich pożycie małżeńskie będzie szczęśliwe.

Niemniej ciekawa jest innowacja nowojorskiej radiostacji. Stacja nowojorska wprowadziła audycję pod tytułem „kwadrans zaginionych zwierząt". Audycja ta odbywa się co wieczór i przyjmuje się do niej bezpłatnie ogłoszenia o zaginięciu zwierząt — przeważnie kotów i psów. Ogłoszenia te są odczytywane przez speakera, który prosi znalazców, aby porozumieli się z właścicielem zaginionego zwierzęcia.

Audycje te cieszą się wielkim powodzeniem. Dyrekcja studio otrzymuje tysiące listów dziękczynnych od uszczęśliwionych posiadaczy zwierząt.

Ania sierotka już idzie do szkoły!

Otwórzcie swe serca, Czytelnicy, Ania w nie wstępuje!

Mamy do zakomunikowania Wam, Szanowni Czytelnicy, radosną wieść! Ania Sierotka pójdzie do szkoły!

Kim jest Ania Sierotka? Ania to dziewczę o złotym serduszku. Wychowywała się w sierocińcu, którego zarządzającą jest zła pani Trzeszczalska. Biedna Ania nie mogła znieść złego traktowania i któregoś dnia uciekła z sierocińca.

Ania znalazła schronienie w wędrownym kramie państwa Szczepków. Dobra Szczepkowa przygarnęła sierotkę i otoczyła ją troskliwą opieką.

Oboje z mężem kochali bardzo małą Anię, bo jakże nie kochać słodkiej dzieweczki o złotym serduszku?

Pani Szczepkowa postanowiła, że Ania pójdzie do szkoły. Ania z radością przyjęła tę wiadomość.

Po kilku dniach Ania jest już w szkole.

Mała Ania rozpoczyna teraz życie pełne przygód, obfitujących w chwile dobre, złe, wesołe i smutne... Gdy poznacie Anię bliżej, pokochacie ją bardzo i z zainteresowaniem śledzić będziecie dalsze jej losy.

O dalszych dziejach Ani Sierotki pisze pierwszy tygodnik obrazkowy dla dziewcząt „Wiosenka". Wiosenka kosztuje tylko 10 groszy i nabyć ją można w każdym kiosku gazetowym.

Polecamy specjalnie „Wiosenkę" Waszym córeczkom, których młodziutkie serduszko na pewno nie pozostaną obojętne na radości i cierpienia, jednej z głównych bohaterek tygodnika „Wiosenka".

„Wiosenka" ukazuje się co sobotę.

Ponure morderstwo białej lekarki

wykryło niesamowitą sektę hinduską Ords Planyeng

Lekarka chorób dziecięcych z Baton Rouge w stanie Louisiana, pani Alma Linay, otrzymała pewnego dnia list od kolegi z czasów studenckich, Hindusa Huseju Shokentong, który komunikował jej, że praktykuje w Port of Spain, stolicy wyspy Trinidad i prosi ją, aby go odwiedziła i przy okazji poznała jego piękne laboratorium.

Amerykanka chętnie przyjęła zaproszenie, ponieważ lubiła Hindusa, który odznaczał się wielkimi zdolnościami, i udała się do Port of Spain. Przybywszy na wyspę, spotkała tam przypadkowo misjonarza Alberta Pribba, którego znała od lat. Lekarka opowiedziała misjonarzowi w jakim celu przybyła na wyspę i pokazała mu list swego kolorowego kolegi.

27 marca lekarka miała wraz z misjonarzem opuścić Trinidad. Ale gdy dzień ten minął, a lekarka nie zjawiła się u misjonarza, ani nie przysłała mu listu, zdziwił się tym niezmiernie i udał się do hinduskiego lekarza.

Lekarz oświadczył mu, że po raz pierwszy słyszy podobne nazwisko. Misjonarz był dobrym znawcą ludzi

— Huseju Shokentong — oświadczył — radzę panu przyznać się do wszystkiego. Czytałem list, który wysłał pan do Amerykanki.

Shokentong w dalszym ciągu upierał się przy swoim, że nie zna podobnej kobiety i misjonarz skierował się ku wyjściu. W tej samej chwili padło kilka strzałów i misjonarz zwalił się na podłogę. Scena ta rozegrała się w pokoju, położonym na parterze. Gdy misjonarz wrócił do siebie, wyskoczył przez okno na ulicę i zaczął wzywać pomocy. Zaraz nadbiegło dwóch białych marynarzy. Niczego jednak nie mogli się dowiedzieć od misjonarza, ponieważ ten w tej samej chwili wyzionął ducha.

Shokentong został aresztowany. Przez cztery dni nie można było od niego wydobyć żadnego zeznania. A w międzyczasie w mieście wrzało. Kolorowi robotnicy domagali się wypuszczenia ulubionego lekarza. Piątego zaś dnia zgłosił się na policję służący lekarza, który zeznał, że zabił misjonarza, ponieważ nienawidzi białych duchownych. Władze wprawdzie były przekonane, że on kłamie, ale chcąc uspokoić ludność, wypuściły lekarza.

Mimo to nie przestano go śledzić. Śledztwo to dało wspaniałe wyniki. Policja bowiem wpadła na trop tajnej organizację Ords Planyeng, która celem było zabijanie białych kobiet. Każdy z jej członków musiał zabić 10 kobiet.

Obecnie Shokentong został po raz drugi zaaresztowany i teraz nie mógł już wypierać się winy. Nienawidził on białych i powołał do życia organizację Ords Planyeng, która w ubiegłym stuleciu szerzyła spustoszenie wśród białych.

Podczas przeprowadzanej w mieszkaniu lekarza rewizji zdołano stwierdzić, że Shokentong zabił dotychczas 4 kobiety. Ich głowy były zakonserwowane i przechowywane w szklanej gablotce. Ostatnią ofiarą lekarza była panna Linay.

Katastrofa żywiołowa w Meksyku

około 100 osób zostało zabitych

BUENOS AIRES. Donoszą z Meksyku, że wskutek obsunięcia się ziemi w stanie Michoacan uległo doszczętnemu zniszczeniu 200 domów mieszkalnych w miasteczku Tialpujahua, liczącym 10.000 mieszkańców

Ilość zabitych dochodzi do 100. Wyrządzone szkody materialne oblicza się na około 300 tysięcy dolarów.

Tajna mennica w Wołominie

fabrykowała fałszywe złotówki

Od jakiegoś czasu policja powiatowa zwróciła uwagę na mieszkańca Wołomina Pawła Sabalewskiego, który prowadził tajemnicze konferencje ze znanymi policji kolporterami fałszywych monet. Poddano go obserwacji i stwierdzono, że trudni się on fabrykacją falsyfikatów jednozłotowych.

Gdy już wszystkie nici poufnych obserwacji policja miała w ręku, wkroczyła do jego mieszkania.

Zastano go przy pracy. Srebrzył akurat falsyfikaty.

Znaleziono kompletnie urządzoną fabrykę, narzędzia, surowce, chemikalia i ponad sto sztuk gotowych fabrykatów.

Spólnikami jego byli Marian i Wacław bracia Dąbrowscy oraz Stefania Sadzała. Wszystkich aresztowano.

Epidemia duru brzusznego

u wrót Warszawy

Wcześniej niż w latach poprzednich rozpoczął się obecnie w Warszawie wzrost nasilenia epidemii duru brzusznego, spowodowany spożywaniem napojów chłodzących, nie zawsze nadających się do tego celu.

Między in. winna być zwrócona specjalna uwaga: 1) na cukiernie, kawiarnie i t. p. oraz na roznosicieli lodów, korzystających z lodu rzecznego i pochodzącego z glinianek, a nie z lodu sztucznego, 2) przechowywanie mięsa i ryb, które psują się obecnie szybciej nawet mimo odpowiednich konserwacji, 3) domokrążnych sprzedawców owoców, ciastek etc., roznoszących te produkty bez dostatecznego zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem.

Pierwszym warunkiem uniknięcia duru brzusznego jest mycie rąk przed każdym posiłkiem oraz dokładne mycie spożywanych artykułów.

W związku z nasileniem duru brzusznego w stolicy, w szpitalach warszawskich otwarto już zapasowe oddziały dla chorych na tę chorobę. Oddziały te zapełniają się masowo.

Dla przestrogi mieszkańców Warszawy należy jeszcze dodać, że przebieg zachorowań na dur brzuszny jest w r. b. b. ciężki.

Pełna tabela 38 Loterii

I klasa — 2-gi dzień ciągnienia

z dnia 23 czerwca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 nr. 145155
Zł. 1.000 na n-ry: 6132 112016 151349
Zł. 500 na n-ry: 27331 54502 60157 63001 413484 145405 173528 192500
Zł. 400 na n-ry: 23381 37372 123062 150372
Zł. 200 na n-ry: 23087 26701 33274 65813 80399 89345 94433 107596 135537 173297 178132 179007 186314
Zł. 150 na n-ry: 10313 12559 15053 16027 19200 19818 22310 28026 32067 33694 47743 56926 61271 63766 65203 68281 78981 80565 81203 85269 96271 102044 111758 112802 123680 157155 177135 179557 192958 193221

Po 100 zł

135 411 535 753 963 1198 210 2346 765 591 3052 70 899 937 4126 637 728 73 822 66 5106 481 778 950 65 6137 274 317 741 7026 136 813 8387 424 737 9122 945

10092 538 11135 419 749 61 894 12313 647 691 13530 14489 996 15854 16523 17036 18476 987

20278 21514 712 843 909 22262 23303 579 934 24762 25144 387 27231 96 708 28420 915 89 29658 823 973 97

30675 31555 94 672 948 32332 457 827 33635 34148 252 880 36543 699 37305 513 974

38166 209 718 39127 587 40319 50 723 41079 759 831 42090 231 312 44568 46893 47228 48395 49213 540 849

50169 354 51474 52333 596 53044 80 293 481 565 629 767 996 55943 56119 380 655 57359 96 417 504 875 58471 512 930 59598 737 934

60757 29 917 61179 204 633 74 795 38 943 62000 30 486 620 63369 817 56 64192 834 65481 66128 296 369 67218 27 976 68379 348 483 506 629 816

70030 467 530 764 71464 688 800 47 72031 393 470 752 74350 75140 551 90 76012 230 77233 509 867 95 78240 481 905 79244 612 912

80150 844 81520 798 82826 83765 84361 759 86 85268 383 514 53 918 86545 70 706 87456 567 88163 89453 506 752

90517 621 703 91562 690 92207 93387 844 924 94242 64 401 95012 18 973 97119 395 631 98008 142 59 378 99298 517 960 99

100129 59 246 58 101338 54 426 102809 103047 420 993 104079 823 74 106 180 792883 107014 539 108460 77 19129 372 621 709 93

110202 72 111266 112423 667 870 113242 526 715 27 95 882 970

114932 155342 116324 454 117862 118649 119053 230 540 66 818 964

120069 121206 45 122670 123008 274 313 124099 102 738 127001 122 275 617 751 128540 653 824 994 129996

130020 32 380 132214 738 58 133042 300 514 134451 922 135237 797 832 136435 509 137633 138212 139451 696

140412 773 867 980 141220 722 142894 143738 902 144084 189 470 94 859 145437 511 147567 618 957 149113 58 987 150414 151098

152002 777 153120 154120 214 76 155176 156003 114 435 732 157385 409 612 158464 824

160736 37 806 161433 609 920 162306 787 896 163562 963 165040 113 166651 767 805 8 167035 270 645 847 59 925 77 168105 93 307 873 169949

170561 171744 172919 173087 443 852 984 174100 176586 896 177309 24 178250 737 72 179153 724 856

180969 182413 618 25 183875 184402 717 48 185165 404 749 186079 296 314 500 745 187478 672 188344 482 735 189032

190094 192276 193965 194108 269 405 17 663 914

Po 50 zł

672 956 1423 91 513 824 2164 85 449 646 742 982 3103 275 416 507 63 693 751 895 4005 711 98 902 5293 416 546 724 836 6017 59 332 7314 459 8035 260 339 446 9128 267 374

10416 642 57 11290 692 855 67 989 13149 470 810 14537 775 968 15130 201 532 679 914 16151 957 17340 506 36 838 976 96 18109 344 494 862 19090 100

20257 795 21092 181 224 44 606 22179 294 533 606 926 23523 795 24190 498 688 918 25085 26702 27475 91 793 28011 117 41 308 43 29603 57 787

30209 31186 200 648 770 828 968 32270 661 870 33238 381 572 935 34143 66 208 539 692 35140 214 444 56 714 813 86 36668 718 37262 388 821

38504 761 39007 28 271 600 53 40325 76 775 41213 246 415 979 42006 281 545 43351 452 651 806 44545 56 871 45985 46305 648 49700 47006 574 69 48119 75 263 673 940 51 49442 630

50830 51010 69 191 234 571 610 82 52154 416 29 789 53 53338 446 942 82 54198 216 663 701 39 801 55113 349 428 523 94 859 56511 670 731 93 57038 147 417 58404 605 59010 84 173 529

60315 468 502 51 52 680 736 850 70 940 61044 145 324 733 839 62227 386 416 563 827 987 63010 119 388 541 806 976 64464 65481 671 66010 69171 336 67162 336 643 732 98 846 68223 540 801 82 69111 222 384 415 565

71212 343 55 436 90 72078 148 336 590 917 73182 672 720 74035 75104 55 238 48 609 876 977 98

76158 61 29 7572 683 72590 43 844 78274 770 79017 322 572 786

80038 323 96 503 81587 82176 636 863 986 83388 582 747 931 84080 223 27 41 464 659 85125 385 96 582 602 48 796 826 907 86316 759 71 894 88036 51 204 808 972 97 89362 74 508 614

90178 220 38 79 607 724 91026 266 501 713 816 92702 955 56 93018 281 423 543 621 740 92 94152 558 82 84 646 736 57 899 95044 285 456 79 611 96053 216 51 702 44 88 97025 274 98546 83 99120 234 387 790 912 23

100812 986 101113 102359 438 755 842 103044 156 219 61 596 104424 668 788 105115 277 406 634 707 106128 395 862 107002 117 23 201 638 108190 541 927 109700 805 18

110257 734 111051 975 1124419 29 79 759 113082 196 260 526 813 980

114375 636 754 115137 392 116699 117145 308 15 96 768 827 118647 885 90 119008 75 377 437 80 520 863 80 952

120072 206 516 17 923 121491 814 122062 791 124012 225 404 33 608 19 757 125079 347 92 448 624 76 879 128176 608 832 910 129016 96 206 365 801 2

130052 95 606 721 981 131233 487 664 746 132463 898 133635 71 806 134018 135675 136689 819 137437 727 138197 761 874 962 139367 79 410 541 959

140024 320 24 855 141126 750 948 142473 595 143053 348 416 576 761 886 953 63 144257 443 777 145079 350 466 815 146345 466 658 147335 505 97 148229 397 793 851 957 149126 451

150710 65 152664

152005 12 60 663 77 703 924 153713 75 941 154230 309 719 918 155053 93 248 316 543 884 156013 114 228 538 629 50 53 700 870 157237 93 582 625 158127 928 15926 138 564 639 160342 161080 153 812 162580 163560 164006 141 649 75 910 165193 632 844 57 166095 323 37 46 568 167342 83 912 25 168228 90 380 724 906 66 169149 655 902 17 39 170417 835 53 60 171187 624 819 172094 190 276 606 173066 226 49 339 61 593 215 517 653 774 76 832 947 175350 637 627 41 847 971 176493 609 32 66 929 177136 309 178019 59 366 927 38 179807 938 180301 17 45 448 817 181430 904 51 182296 336 183084 160 901 184016 226 528 43 703 39 185079 86 319 25 46 659 862 925 186530 52 955 187075 990 188133 246 802 973 189023 36 215 27 916 25

190101 201 65 305 62 191296 427 192549 642 735 851 193002 60 799 811 955 194048 160 231 433 610 31 779 864

III ciągnienie

Wygrane po 100 zł

32 350 1000 548 2229 4293 5332 6696 7158 589 828 8144 251 9498 903

10799 14126 841 972 15044 764 16464 98 18788

20678 21298 22411 24574 25328 794 26856 27201 29097 501

31385 33008 180 35829 38344 51 39489 629 764 40155 656 41765 43616 44554 750 45048 726 46431 48949 49793

50574 967 51906 54105 490 721 56621 738 57385 58229 59967

60083 61358 801 62401 705 64542 785 65388 68853 69104 476 516 97 634

70418 72358 73780 956 80 75726 77739 78744 807 79598

80204 489 82364 83205 84173 85763 87175 862 88314 52 501 89870 991

90532 91389 92417 94823 95395 96675 727 97047 98821

100341 101195 517 102873 103853 104017 938 107746 108506 893 109631

110090 159 820 112000 491 771 115198 238 897 116204 52 933 117450 118393 119114 599

120124 259 371 121787 122576 23244 124200 902 125892 126715 127097 396 657 923

131878 131162 347 133367 508 134033 135058 238 613 136265 614 913 138233 139226

140796 141166 142513 87 959 144356 145419 614 991 146463 147665 148271

151495 154187 491 720 156142 546 157121 217 580 727 949 159104 406

161407 162345 164579 165662 166168 800 167156 739 66 809 169744

170294 171149 631 174371 175156 577 965 179834

181444 990 183163 184250 725 972 185977 187780 188116 189612 873

190369 554 191373

Wygrane po 50 zł

28 350 401 630 857 1793 995 2986 5746 862 6339 427 72 7844 8561 677 9017

10476 885 11121 324 12990 13014 192 14319 82 646 15676 16879 86 92 17439 18011 381 456 19544 762 932

20723 21424 23955 24006 108 331 25165 343 26136 829 27181 308 497 516 993 28479

30157 453 807 31988 34306 35195 208 97 36677 37133 314 656 989 38773 992 39047 113

40427 975 41956 42625 43141 44184 266 310 471 46660 47052 91 986 48547 937 49686

51262 85 511 52303 16 895 53023 88 798 817 988 56306 462 57227 583 677 58289 405 664 59858

60723 61344 842 62266 541 887 63074 728 919 42 64110 478 563 888 65981 66107 320 68175 439 69908

70564 751 72980 73101 409 22 74255 531 75509 760 76249 601 77688 78030 661 79044 832

80210 81396 953 83171 399 766 84594 85011 73 352 743 872 86004 420 979 87141 43 66 88089 933 89285

90155 658 91135 357 87 658 935 92224 974 93241 323 95170 569 968 96638 828 57 97476 782 98359 786 99609 72

101368 102078 881 103257 331 79 942 104012 105352 106059 221 371 445 530 107444 764 108393 809 109157 564 803

110999 111844 112350 113952 114258 444 735 116041 117471 526 118183 434 45 745 977 119220 603 874

120152 651 837 123282 328 464 822 125266 125641 126536 127896 128082 129 779 000448

130615 131092 132460 133546 134010 35 135445 790 136170 392 799 950 137180 683 907 138025 139147

140032 879 141231 814 142829 143435 565 900 147019 135 518 148145 669 909 149053

150676 800 10 151703 865 154028 67 925 155257 328 455 156560 850 157344 775 157485 159818

160007 98 466 162026 304 7 668 728 163166 496 898 164387 165053 101 379 439 166193 528 169042 780

170151 472 171248 173552 175070 121 92 290 769 176071 178018 401 601 738 179307

180068 181219 182142 274 183982 184584 784 185033 155 186924 187074 89 188190 509 189030 493 190329 191018 502 192527 29 782 954 193036 247 354 929 34 194268

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna 20.000 zł Nr 183380.
Zł: 10.000 Nr: 118613 187451.
Zł 2.000 Nr 37624 38239 93966 144744
Zł 1.000: Nr 62977 137360 140278
Zł 500: Nr 12204 20436 44474 149986 151726
Zł 400: Nr 27309 59044 126438 128178
Zł. 200: Nr 4346 34658 39599 39668 63124 67640 70683 109840 130490 142279 165685 180181
Zł 150: Nr 5899 9330 17271 17932 18562 46560 47514 48884 49322 51939 51227 63029 63186 66619 70180 83962 84905 89186 114860 115217 126047 126769 129028 151429 161475 178844 185774 186664

Wygrane po 100 zł

193 544 661 1091 684 758 2100 3231 3334 4132 881 5015 616 660 661 835 6213 870 7480 8508 9196 221

12074 437 13010 174327 493 681 809 15116 930 17271 18554 19050 642 890

23238 392 493 678 25494 26087 469 999 27868 29020

30503 31628 32085 517 35240 36662 38163 661 39392 954 41465 42051 134 43087 46143 47075 950 48333 49054

50301 917 51437 683 54584 55247 56134 299 57263 58180 398 754 815 59226 902

60077 488 61089 331 62109 336 578 63236 64511 65130 67735 801 68466 69072 982

72532 847 958 73485 75210 76060 77004 152877 79061 441

80379 315 363 81054 697 766 84375 773 996 87024 88044 89468

90370 90859 91741 95772 96051 265 748 97509 16 98257

100370 101108 975 102223 31 332 82 513 864 103680 104637 106506 920 107865 108890 109845

110283 327 111040 683 112115 113311 438 44 946 114890 116081 117817 119268 672771

120554 718 122167 125008 645 126446 969 127456 128221 129755 57 58 923

131002 312 615 716 968 132471 681 133010 134209 62 442 137830 138831

140030 372 142151 143209 145053 181 694 146165 221366 148013 515 726 149662

150268 498 152125 153410 154361 662 155201 687 156831 956 157546 691 159082

161867 163949 164429 526 169048 401

170196 602 793 171560 173633 97 174116 76 650 176301 431 644 90 701 177104 881

181804 192429 775 183129 32 185094 715 186176 430 721 188372 424

Wygrane po 50 zł

91 143 177 553 72 1074 680 977 2303 403 526 3172 702 4017 132 5072 156 6318 638 7273 355 574 806 9327 797 811

11134 51 861 12304 811 13022 217 89 449 14686 729 88 933 15149 71 17099 822 18065 446 712 19364

20364 51 502 857 993 21855 068 23042 295 605 662 78 888 24237 967 25334 26092 219 716 27739 28645 835 29084 143402 767 856

30800 31504 32850 33697 766 960 34638 35901 36681 38418 39164 822 80 954

40792 41358 86 464 867 982 42542 43175 206 646 44250 65 308 46084 129 714 857 47052 546 950 48851 49219 29 319

50591 790 51177 373 52374 758 914 53280 951 54806 908 55372 57094 58003 52 507 59115 210 29 337 914

60932 188 685 61636 62013 68 807 37 90 64327 564 886 65194 66998 67926 68181 609 762 69037 61 293 376 614 930

70072 566 642 870 71117 365 72034 426 791 955 73109 962 74172 75931 77140 781 78280 79938 42

80031 649 81931 82052 379 637 73 914 83504 700 876 84220 718 996 85337 419 727 86429 87987 88223 417 621 89346

90639 91159 331 856 71 92046 93487 94043 842 95105 246 568 97769 98097 99170 395 413 38

100049 388 517 45 101026 37 887 102007 445 516 103175 583 104174 580 105586 106096 669 796 995 107453 108842 109045

110206 514 111376 112252 557 961 113221 927 114388 695 115059 247 368 426 116264 775 117054 214 427 118298 443 76 961 119426 671 744 808

120540 121707 122785 124378 665 125071 244 739 21 126114 46 528 643 885 127636 60 128047 897 129117 494

130102 106 422 131253 311 70 709 830 133181 343 134224 303 135581 643 136489 647 138028 449 139043 440

141479 713 144169 919 38 145729 31 146172 277 407 147291 148634 149075 219 67

150070 223 363 587 968 151509 929 152046 645 153325 154326 155181 337 421 48 864 156344 57 421 39 157102 534 820 158507 97 617 159093 458

160487 161052 162632 979 165000 239 369 166082 127 167020 752 168292 903 169962

170014 28 359 171492 173468 174812 921 175229 659 737 176148 524 177168 890 178075 771 179334 581 718 873

180695 767 182891 183347 413 184038 185168 186484 563 702 67 187102 78 582 603 189502 36 679

190809 191195 192415 89 663 193184 773 194319 490



TADEUSZ RYŚ

DZIEŃ ZAPŁATY



WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU

Tadeusz wrócił do celi i wzruszony przeczytał list Tani. Zbliżył się do niego inny więzień polityczny i wszczął z nim rozmowę, opowiadając o swej sprawie. Podczas rozmowy dowiedział się Tadeusz, że odbyła się sprawa Izdebskiej.

Kamiński spoglądał zdziwiony na Tadeusza.

— A znasz tę Izdebską?

— Tak. znam — odrzekł Tadeusz. — Nie wiesz. jaki wyrok zapadł w jej sprawie.

— Nie, nie mam pojęcia, wiem tylko, że dzień przede mną odbyła się jej sprawa i że wtedy przemawiał ten sam prokurator. Gadał w tak obelżywy sposób o naszym narodzie, że adwokat, również Polak oburzył się i energicznie protestował przeciw takiemu sposobowi przemawiania.

— A czy nie wiesz za jakie sprawy sądzono Izdebską?

— Nie, nie wiem, ale coś tam słyszałem... Zdaje się... Zdaje się. że ona już raz uciekała z więzienia, że miała jakiegoś kochanka, którego skazano na śmierć...

Tadeusz był już teraz pewny, że chodzi o Jadzię. Jak widać, Jadzia dostała się również do więzienia, ale jej nie wypuszczą, skażą ją znowu na karę śmierci...

Twarz Tadeusza zbladła. Przed jego oczyma ukazała się delikatna jej twarzyczka.

Kamiński zauważył zmianę na twarzy Tadeusza. Zamilkł więc, nie chcąc przeszkadzać Tadeuszowi w jego myślach.

Dłuższy czas siedzieli milcząco. Tadeusz rozmyślał teraz o losie Jadzi, o jej życiu, które było pozbawione szczęścia...

A teraz, kto wie. czy nie zawisła już na szubienicy...

Może już nigdy jej więcej nie zobaczy... Jeśli nawet ucieknie z katorgi opowiedzą mu tylko o ostatnich chwilach jej życia...

Tadeusz westchnął.

— Biedna Jadzia! — wyrwało się z jego ust.

— Czy Izdebska jest twoją krewną? — zapytał Kamiński.

— Tak... — odrzekł cicho Tadeusz, wymawiając to jedno słowo z trudem.

Po chwili dodał:

— A kto ci opowiadał o sprawie Izdebskiej?

— Białkowski. Aresztowano go w dniu procesu. Wyroku w tej sprawie już nie znał, bo go wzięto przed ogłoszeniem wyroku...

Tadeusz znał Białkowskiego. Był to młody chłopak, który pewien czas pracował z Tanią i pomagał jej przy przewożeniu literatury.

Tadeusz wypytywał dokładnie Kamińskiego o los Białkowskiego, w jaki sposób aresztowano go, czy rozmawiali o Jadzi i t. d.

— O Izdebskiej mało mówiliśmy — odparł Jan. O, gdybym wtedy wiedział, że te informacje przydadzą mi się, gdy się z tobą spotkam, na pewno wypytałbym go szczegółowiej o wszystko...

Aresztowano go przy wejściu do sądu na Miodowej. Rozdawał odezwy przeciw tak częstym karom śmierci... Szpicle zatrzymali go i na pewno siedzi jeszcze.

Tadeusz długo rozmawiał z Kamińskim, wypytując się dokładnie o ostatnie nowiny z wolności.

W nocy, leżąc na pryczy, nie mógł usnąć. Cierpiał teraz podwójnie. Zarówno rana dopiekała mu, jak również sprawa listu Tani i wiadomość o Izdebskiej nie dawała mu spokoju.

Był zbyt uczciwy i zbyt dobry, by list Tani go nie wzruszył. Przypomniał sobie wszystkie przejścia, jakie miał z nią.

O, wiedział, że nie jest bez winy. Postąpił w lekkomyślny sposób. Nie wolno tak ostro, brutalnie odpychać od siebie kobiety, która go tak bardzo kochała. I to po tym, jak niesłusznie podejrzewano ją o zdradę.

Przecież był dla niej wszystkim, dla niego rzuciła dom rodziców. Nie kochał jej teraz, ale wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju...

Gdyby nie otrzymał wiadomości o aresztowaniu Jadzi, być może myśl o Tani pochłonęłaby go zupełnie, zapomniałby o Izdebskiej...

Ale Jadzię kochał przecież nadal. Kochał ją bezgranicznie, o niej marzył. Gnębiły go wyrzuty sumienia, nurtowało go, że nie potrafił w bardziej łagodny sposób zlikwidować swego stosunku z Tanią...

Ale trudno, stało się...

Teraz w sercu jego krzyżowały się sprzeczne uczucia: myślał o liście Tani, o jej cierpieniach...

I nagle współczucie dla Tani zniknęło. na jego miejscu powstał wielki ból i tęsknota za Jadzią.

— Nigdy, już nigdy jej nie zobaczę — pomyślał Tadeusz.

Czuł, jak ból go dławi.

Spał obok skazańca, który w chwili zazdrości zamordował swą żonę. W nocy nie mógł on również zasnąć.

Teraz, słysząc. że Tadeusz również nie śpi i obraca się na pryczy, żonobójca odezwał się:

— Bracie, nie śpisz...

— Nie — sucho odparł Tadeusz.

— Wiesz, znowu ją widzę.

— Daj spokój, nie wróci już, na pewno nie wróci, przecież nie żyje.

— A jednak wróciła, oto spogląda tam z kąta na mnie.. Widzisz ją?

— Nic nie widzę, daj spokój.

— Naprawdę nic tam nie widzisz:

— Tam jest tylko gwiazda samotna, która świeci poprzez kraty...

—O, nieprawda, patrz, oto wyciąga do mnie ramiona, oto dusi mnie. O dusi, za chwilę zadusi mnie zupełnie...

— Zamknij oczy...

— Nic nie pomoże, widzę ją nawet wtedy, gdy zamykam oczy ..

Żonobójca ciskał się, jak w konwulsjach i począł wyrzucać jakieś niezrozumiałe słowa, jak obłąkany. Nagle zeskoczył z pryczy i dzikim głosem zawołał:

— Ludzie, ratujcie, ratujcie mnie! Nie pozwólcie, by mnie udusiła! Ratujcie!

Jego krzyk obudził wszystkich więźniów. Strażnicy, sądząc, że zamordowano jakiegoś więźnia, zbiegli się ze wszystkich stron, nie wiedząc z początku z jakiej strony dochodzą te krzyki.

Wnet otworzyły się drzwi i kilku strażników rozgniewanych, że ich zbudzono z nocnej drzemki, weszło do celi.

W celi rozległ się brzęk kajdan tak charakterystyczny dla carskich więzień. Strażnicy musieli stoczyć z oszalałym żonobójcą gwałtowną walkę.

Krzyczał bez przerwy, wskazując na kąt, z którego rzekomo wybiega na jego spotkanie żona z brzytwą w ręku...

W końcu padł na podłogę i począł głową tłuc o kamienną posadzkę.

Tadeusz w nocy nie mógł już usnąć. Był pod wrażeniem wypadku z mordercą, którego straszyła własna ofiara...

Przed wieczorem przybył strażnik, który rozkuł kajdany na jego nogach.

Tadeusz poczuł się tak lekko, tak swobodnie teraz, że omal nie krzyknął z radości. Na nogach pozostały tylko ślady z obręczy.

Nazajutrz znowu przyprowadzono go do lekarza, który zbadał rany na jego nogach. Gdy strażnik wyszedł z gabinetu, zapytał lekarz:

— Czy ma pan odpowiedź dla mnie?

— Nie mogłem pisać... Nie miałem możności pisania...

— Musi pan jednak i to koniecznie odpowiedzieć na ten list — szepłał lekarz. — W sobotę będę tu z powrotem, proszę, niech pan do tego czasu napisze odpowiedź...

Nazajutrz, gdy więźniowie znowu byli zajęci grą, usiadł Tadeusz, wyjął z ukrycia kawałek grytla i papier i rozpoczął pisać list.

Długo namyślał się, zanim zdecydował się od powiedzieć na list Tani. Wreszcie postanowił jednak odpisać.

Gryfel szybko ślizgał się po papierze. Tadeusz zatopił się zupełnie w treści swego listu...

Oto co Tadeusz napisał w odpowiedzi na list Tani...

(Dalszy ciąg jutro)

BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

Znów w piwnicy



JUTRO: „MÓWIĄCA DESKA".

Kieleckim „Czwartakom" cześć

Wzruszająca chwila na Placu Wolności

W dniu wczorajszym Kielce uczciły pamięć poległych „Czwartaków", którzy w trudzie żołnierskim złożyli swe młode życie w obronie Niepodległości i granic Rzeczypospolitej.

O godz. 21 na Placu Wolności zapłonęły pochodnie i przed szeregami odczytano listę poległych towarzyszy broni. Na ten żałobny apel przybyli licznie mieszkańcy miasta, aby wspólnie ze swym ukochanym pułkiem oddać niemy hołd poległym bohaterom.

W tym samym czasie na wzgórzach Kadzielni i Wietrzni zapłonęły potężne znicze, jako symbol żywej pamięci miasta dla tych, którzy spełniwszy swój żołnierski obowiązek odeszli w chwale najlepszych synów ojczyzny.

Dzień wczorajszy i dzisiejszy — to dzień święta pułku, który tak gorące uczucia znalazł w sercach kielczan.

Swięto „Czwartaków" jest świętem Kielc. Dumny, pełen bojowej chwały, czerwienią krwi żołnierskiej obficie zroszony sztandar „Czwartaków" jest dla Kielc drogocenną relikwią, jest symbolem i wzorem najwyższych cnót żołnierskich jest przypomnieniem szczytnych tradycji naszego wojska.

Uzdrowić szpital miejski

Swego czasu rozpisany był konkurs na stanowisko lekarza naczelnego w szpitalu im. św. Aleksandra w Kielcach. W wyniku konkursu stanowisko to objął chirurg dr. Zborczyński z Krakowa.

Po kilku dniach urzędowania w szpitalu i zaznajomienia się z jego stanem, dr. Zborczyński wrócił do Krakowa. Obecnie szpital jest ponownie bez lekarza ordynariusza, pod dorywczą opieką trzech lekarzy przychodnich.

Niedostateczna opieka lekarska w miejskim szpitalu odbija się fatalnie na samych chorych, budząc zrozumiały nie pokój wśród ich rodzin.

Najwyższy czas uzdrowić sam szpital i podnieść go do odpowiedniego poziomu. Dzisiejszy stan rzeczy zarówno kompromituje miasto, jak i wyrządza pacjentom szpitala niepowetowane szkody.

Podobno w tych dniach ma być ogłoszony nowy konkurs za stanowisko naczelnego lekarza szpitala. Radzimy tym razem traktować ten konkurs poważnie, a nadewszystko objektywnie, bez osobistych niechęci czy sympatji do którego z kandydatów.

Miasto potrzebuje lekarza, a nie „czwartego do bridge'a".

Wieś w szeregach L. M. K.

Na terenie gmin Samsonów, Piekoszów i Górno odbyły się zebrania organizacyjne LMK. i Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej organizowane przez prok. Otto Uhliga z Kielc.

Wzorem innych gmin—włościjanie postanowili gremialnie przystąpić do tych organizacji, popierając je moralnie i materialnie.

Akcja L. M.K. staje się akcją prawdziwej konsolidacji polskiej wsi, która wykazuje wielkie zrozumienie dla zagadnień gospodarczych państwa.

Po zebraniu obecni wznieśli entuzjastyczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. Marsz. Smigłego-Sydza i Rządu, uchwalając jednocześnie prosić Pana Marsz. Smigłego.Rydza o przyjęcie obywatelstwa honorowego poszczególnych gmin.

Kina kieleckie:

Czwartak Bogate biedactwo
Palace: Władca podwójnego świata
WF. i PW. Zona dwóch mężów
Casino: Nocne motyle

Kupon ulgowy „K. Expressu Codz."
Okazicielowi kasa wyda bilet ulgowy w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca w „CZWARTAKU".

Sensacyjna afera przemytnicza

Aresztowanie znanego w Kielcach przemysłowca

W Kielcach aresztowano Izaaka Obarzańskiego, znanego przemysłowca, właściciela zakładów portretowych „Emalit" i współwłaściciela wytwórni płyt i papierów fotograficznych pod firmą „Orion".

Wraz z Obarzańskim aresztowana została jego buchalterka Kligmanówna.

Obarzański i Kligmanówna znajdują się pod zarzutem nadużyć dewizowych i przemycanie waluty zagranicę w fotografiach.

Obarzański pozostawał w stałych stosunkach z jedną z firm zagranicznych, która wykonywała portrety z emalii.

Aresztowanie Obarzańskiego, związane jest z likwidacją afery przemytu walut i niedozwolonego handlu dewizami, oraz złotem, co zostało ujawnione na terenie Kielc i co znalazło już swój wyraz w wyrokach sądu.

Szczegóły tego sensacyjnego aresztowania ze względu na toczące się śledztwo nie są ujawnione.

Czy jesteś już członkiem L. M. K.

Zapowiedź

Podaje do ogólnej wiadomości, że 1) Komisioner Abram Lejbuś Rozenberg zamieszkały w Bydgoszczy, Unji Lubelskiej 5 syn kupca Moszka Rozenberga i żony jego Tauby z domu Leslau, zamieszkałych w Radomiu, miasto powiatowe.

2) Liber Perla Kaner bez zawodu zamieszkała w Bydgoszczy, Unji Lubelskiej 5, córka kupca Sendra Szmula Kanera i żony jego Sury Ruchli z domu Redlich, zamieszkałych w Kielcach, miasto wojewódzkie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Bydgoszczy i w „Kiel. Expressie Codziennym".

Bydgoszcz, dn. 15.VI 1937 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego
AULICH (dyrektor)

Pogotowie przeciw upałom

Codziennie widzimy na ulicach Kielc furgony firmy St. Dłużewski, rozwożone skrzynki i beczki piwa, baterie syfonów i butelek, grających różnokolorową tęczą soków owocowych. Te furgony docierają do najbardziej odległych zakątków miasta i wszędzie są oczekiwane jako najbardziej skuteczne pogotowie przeciw upałom.

Naturalne wody owocowe firmy St. Dłużewski gaszą pragnienie i zwalczają upały skwarnego lata. Nic też dziwnego, że cieszą się tak wielkim powodzeniem.

Kupon „K. Expressu Codziennego"
upoważnia do otrzymania w kasie kina „Palace" w Kielcach biletu w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca



Świetnie dobrana trójka Simone Simon, Herbert Marshall, Ruth Chatterton w arcyfilmie **„MATURA"** który **wyświetla już** obecnie kino **Czwartak** z ogromnym powodzeniem.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju **2 zł. 50 gr.**
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście **40 gr.**, za tekstem **30 gr.** Ogłoszenia drobne **10 gr.** za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" **20 gr.** za słowo
Komunikaty i wzmianki **1 zł.** od wiersza. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.